

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel ludu“ Kosztuje na cały rok:	Biuro Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::
W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.	KRAKOW, WOLSKA 19 - L p. oficyny.	Należytość płaci się z góry, rocznie
Do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.	☞	☞☞☞ lub półrocznie. ☞☞☞
Do Cesarstwa niemieckiego 4 marki.	Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.	Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć
Do Ameryki, Rumunii, Włoch, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.	„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW	każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość
Numer pojedynczy 10 halerczy		

Strejk zecerski, mimo wszystko, przeciągnął się. Normalne stosunki zapanują jak się zdaje od poniedziałku 16 b m. Wybaczą więc Czytelnicy niedokładności w formie zewnętrznej „Przyjaciela Ludu“, my zaś, z naszej strony, po ukończeniu strejku wynagrodzimy te braki Szanownym Czytelnikom.

„Przyjaciel Ludu“.

Po czym poznać wroga chłopów.

Wstąpienie posłów naszych do Koła polsko-pańskiego w r. 1908 było straszym błędem politycznym.

Od owego czasu począł zaraz słabnąć ruch ludowy, istna martwość oświadczyła ludem. Zaraza w postaci Długoszów, Lasockich, Reyów, Kędziorów, Banasiów i tym podobnych panów wdarła się w szeregi chłopskie, aby nas zepsuć. Aż wreszcie doszło do tego, że zarazę ową zarazał Bojko, Witos, Średniawski, Jedynak, Jachowicz dali się wciągnąć do spisku dla skrytobójczego zamordowania wodza chłopskiego, Jana Stapińskiego.

Do tego musiało dojść. Bo jedna parszywa owca potrafi zarazić całe stado. A jakżeż nie miał się zarazić Bojko i Witos, skoro naokoło nich zasiadło tylu parszywców politycznych Abrahamowiczów, Lasockich, Reyów i tym podobnych odwiecznych wrogów ludu.

Chwała Bogu, że choć sześciu posłów uciekło jeszcze z tego środowiska zarazy. Chwała Bogu, że pierwszy to spostrzegł wódz nasz Jan Stapiński i pierwszy uciekł z Koła polsko-pańskiego, bo przez to dowiódł jeszcze raz, że dorósł na to stanowisko. Pokaleczył się trochę przy tem, ale wnet się wygoi z tych ran.

Poseł chłopski nie może należeć do Koła polsko-pańskiego — oto pierwszy i najważniejszy paragraf chłopskiej polityki. Przecież my wybieramy posłów do parlamentu na to, aby nas w par-

lamencie bronili. Tymczasem poseł, który należy do Koła polsko-pańskiego, musi słuchać uchwał tegoż Koła, czyli musi słuchać tego, co uchwałą Abrahamowicze, Skarbki, Reye, Leje i tym podobni kolarze.

To być nie może w żaden sposób! Pseł ma słuchać woli wyborców, którzy go wybrali, a nikogo więcej. Chłopi na to wybrali Bojkę, Witosę, Średniawskiego, Jedynaka, Jachowicza, Smitowskiego, Rusina, aby słuchali chłopów i aby w parlamencie bronili ludu a nie na to, aby słuchali Abrahamowiczów i tylko to robili, na co im wrogowie ludu, będący większością w Kole pańskim pozwalają. A tacy demokraci, jak Leo, akurat tyle dbają o chłopów, co i Abrahamowicze, Bojko i Witos potrafią wziąć górę w Kole nad wrogami chłopów, nikt nie uwierzy.

Dlatego hasłem naszym być musi: **Precz z Kołem polsko-pańskim!**

Posłom chłopskim nie wolno należeć do jednego towarzystwa z wrogami chłopskimi.

Który poseł chłopski nie wystąpi natychmiast z Koła pańskiego, ten powinien zaraz złożyć mandat poselski. A jeżeli tego nie zrobi, to da dowód, iż go zaraza szlachecka już pożarła.

Błądzić jest rzeczą ludzką, ale w błędzie trwać jest podłością. I p. Stapiński jest człowiekiem, też zbłądził przez wstąpienie do Koła pańskiego, ale poznawszy błąd, na-

prawił go, bo z Koła wystąpił. A p. Witos odważył się już nawet w „Piaście“ na bronienie „Koła“, czem dowiódł, że go zaraza kolarska już zupełnie opanowała.

Na każdym zgromadzeniu chłopskim powinno być tak: najpierw powinien przewodniczący zapytać posła, czy jest za Kołem, czy przeciw. Jeżeli poseł jest kolarzem, to przecz z nim, szkoda czasu na słuchanie wykrętów abrahamowiczowskich.

Kto za Kołem, ten przeciw chłopom. Po tem każdego posła najłatwiej poznać.

Tomasz Chłopski.

T. Gabal

Utrącić Wodza!

Poręczający ruch ludowy, uświadomienie chłopu galicyjskiego co do swych praw obywatelskich, stanowi epokę dopiero ostatnich lat.

Hasło zdobycia kuryi włościańskiej odważono się postawić z końcem lat osmdziesiątych w Przyjacielu ludu który stanowił ognisko ściślejszej organizacji ludowej zmuszonej zaraz w początkach do walki ze Stojałowskim, popularnym wówczas wśród niektórych wsi polskich, ale „urządowionym“, z poleceniem aby sprowadził chłopów do ówczesnych „Długoszów“.

Już hasło to kuryi włościańskiej wywołało szereg ucisków ze strony rządowej, a przede wszystkim zmobilizowało do walki przeciw chłopstwu żądającym praw, — duchowieństwo na całym obszarze Galicji. — Ówczesny biskup tarnowski, ks. Łoboz w kurendzie swojej z 1890 r. tak zachęca duchowieństwo do tej walki:

„Macie do tego (to jest do zwalczania ludowców) wiele sposobności, czy to przy poufnych rozmowach w kółku znajomych i przyjaciół, czy to publicznie z ambony a przede wszystkim w konfesyjale. Dbając o całość spowiedzi możecie i powinniście swoim penitentom (twardym ludowcom) stawiać w tej materii odpowiednie pytania“.

Konfesyjalem radzi biskup zwalczać dążenia mas ludu do wyzwolenia się z podwielkowego ucisku magnaterii i kapitalizmu.

Rozpoczęły się od czasu tego przesładowania ruchu ludowego, nadużywanie konfesyjalu, odmawianie rozgrzeszeń, mimo to ruch ten nie słabnął, uświadomienie chłopu dzięki agitacji Przyjaciela Ludu rosło, lud oparł się presji rządu, — we wrześniu 1895 r. wybrani zastali do sejmu z kuryli włościańskiej Dr. Bernadzikowski, Bojko, Krempa, Średniawski, Styła, Wójcik Milan.

Stronnictwo chłopskie potężniało. Praca Stapińskiego wydawała owoce. Razem ze stronnictwem postępowym, robotniczym zażądano powszechnego, równego prawa głosowania do parlamentu, bo to jedyny oręż w rękach milionów do usunięcia bezprawia klas uprzywilejowanych.

Wreszcie w lutym 1903 na zjeździe Rady naczelnej w Rzeszowie — ujęto dążenia do zdobycia odpowiednich praw, w program Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wieś galicyjska od czasu pracy „Przyjaciela ludu“ zmieniła się. W potulnych, zahukanych, oddanych na łup kleru chłopach obudziło się poczucie obywatelstwa.

To zmonopolizowane umoralnianie religijne które się kler chelpi i jako przywilej sobie nadaje to umoralnianie i oświecanie, przez dziesiątki wieków klerowi zostawione, i dla niego możliwe tylko, niepowstrzymało jakoś chłopów od rzezi galicyjskiej, nie wyrobiło w nim człowieka, nie podniosło go etycznie, ani kulturalnie.

Szkoła, oświata cywilna, i ruch ludowy zapoczęty „Przyjacielem Ludu“ w przeciągu kilkudziesięciu lat zmieniły wieś, podniosły chłopstwo do rzędu innych warstw, tchnęły w niego zaczątki kultury, uświadomienie, i poczucie stanowiska.

Jeżeli kler przypisuje sobie przewodnictwo w oświacie i kulturze, na tym jednym przykładzie ma obraz, jak zaciężył na losach wsi polskiej, jak stał w poprzek wyzwoleniu mas, jak opóźniał wyzwolenie chłopu i uświadomienie mas — których to zadań podjął się w walce z nim, ruch ludowy.

Kiedy dzisiaj silne, zorganizowane stronnictwo Ludowe zażądało równego powszechnego prawa głosowania i do sejmu, dotychczas wyłącznie w rękach szlachty stojącego — marnotrawiącego grosz publiczny na cele szlacheckie — pięciu biskupów znów wystąpiło przeciw ludowi usuwającemu ostatnią zapórę bezprawnej gospodarki kraju, przewagi szlacheckiej i kropidła.

Jużby runąć musiał ten przestarzały

potwór, żywiący się, jak pasożyt na ciele mas ludowych, zowiący się dotąd: przywilejem, rodem, sukienką duchowną.

Ale twardej masy chłopskiej i robotniczej już nie zgniotą. Więc powzięto jezuicki pomysł, wypróbowany wiekowi: **utrącić wodza, utrać i powalić Stapińskiego**, wyężoną pracą i walką znużonego, nie mogącego być na każdym posterunku, a otoczonego i skrupowanego już dotąd wysłannikami rządu i kleru, takimi, jak Długosz i hr. Rey.

Pomysł jezuitów i skowyczących z radości podolaków — obszarników przejął do przeprowadzenia Abrahamowicz, wytrawny do takich rzeczy, stary wyga, filozof polityczny.

Jak lis zabrał się do roboty. Pokonferował ze Zaleskim, pojechał do Stirka, przedstawił mu życzenia zbożnych Ojców, przedstawił, co to za radość będzie z utracenia Stapińskiego w obozie konserwatystów, (z którymi pono Stapiński trzyma, ale woleliby dyabła do kompanii, tak im wchodzi na skórę) dalej wśród podolaków — obszarników, wśród centrum Zamorskiego, wśród narodowych demokratów, wśród autonomistów, wśród kleru, panów, szlachty, złotokolnierzców, (wogóle wśród całego wstecznicstwa, żyjącego jak pasożyty z pracy ludu).

A że zostanie lud bez kierownika, że zbałamuconych mas głodnych przyszłych emigrantów galicyjskich nie wolno nawet rządowi w obliczu historii pozostawić na pastwę swych losów, — z tego śmiał się Abrahamowicz, nie uznający chłama za człowieka.

Stürck był ostrożniejszym. Namyślił się. Tu odpowiedzialność — tam życzenia infolty i zgiętych w kablak rodów polskich. Napierali na niego już dawno, mówiąc. „Stapiński, mimo kompromisów, wiedzie lud stale do walki, i to coraz uporczywszej — to pewnie maryawita. Usuń go, usuń go“.

Jak już tak zgodną była opozycja przeciw Stapińskiemu, zaczął Stürck przystawać.

Zawołał Stürck Długosza na bok.

— Panie, możeby Pan... Mam w rękach pokwitowanie, no, Pan wie, tych pieniędzy, co Pan brał, a które Stapiński musiał podpisać... Możeby się pan podjął... Objąłby pan po nim...

Zresztą Pan wie, sam pan we wszystkich sprawach stronnictwa brał udział, można robić dużo wyrzutów, polityka tak dużego stronnictwa nie da się przecież prowadzić bez pieniędzy — i t. d...

Długoszowi uśmiechnął się nowy tryumf, odwet na Stapińskim, który poprawę stronnictwa chciał już dawniej skutecznie przez usunięcie największego korrupcyonisty, złego ducha P. S. L., jakim był Długosz — minister, przykuwający całe P. S. L. do rydwanu szlachty, choćby wbrew woli Stapińskiego.

Pogadał Długosz z kolegą hr. Reyem...

— No dobrze, dobrze, byle ostrożnie. Ale co chłopci na to? Trzebaby ich wprzód

obrobić, skaptować... mnie drogo kosztowały wybory!.

— E — rzecze Długosz, krzyknie się zdrada! Mamy przecież pieniądze, jednego kolegi posła syn siedzi w bursie, drugiemu podpisałem weksel, od trzeciego drogo kupił jego „wyroby“. — Zresztą wiesz, rozchodzi się chłopom o kuryę średnią w sejmie, a rząd w którym i ja siedzę, nie mógł się zgodzić na inny projekt, byłem i ja przy tych faktach i musieliśmy się obaj ze Stapińskim zgodzić, a on podpisał, bo wyjścia innego nie było i przewlekłaby się reforma do nieskończoności.

W zamian za to wziąłem ja od rządu na celę stronnictwa pieniądze. Okazaliśmy się nie mówiąc, skąd pieniądze hojnymi, boby stracił Stapiński respekt tak przed tobą, jak i mną. Pokażemy podpis chłopom i krzyknijemy: zdrada!

C. d. n.

Breostkowiec.

Pogrom Długosików w Grybowie.

Przypadkowo spotkał p. Witos swego kolegę Cielucha w Tarnowie i zaprosił go na konwentykiel na ul. Targową. Nie wiedząc o zgromadzeniu wlaź ten do sali zastrzegając się, że obecność jego nie zobowiązuje go do niczego, bo nie przychodzi w imieniu powiatu, a pójdzie tam, gdzie powiat kazał. Pomimo tych protestów wybrano go przewodniczącym. Uproszono wreszcie o zwołanie zgromadzenia w Grybowie na 26 ub. m. w Grybowie bez względu na rezultat i przystano zaproszenia: z kancelarii Długoszców a p. Witos i inni zapewniłi swoje przybycie.

Zaproszeni delegaci z powiatu Komitetów gminnych stawili się ponadto z poza powiatu delegaci Mordawski i Gajewski z Gorlickiego i Staszewski z Limanowskiego.

Przedtem atoli Długoszcowej porozumiełi się z proboszczami w powiecie, by najniebezpieczniejszego dla nich ubić i przestraszyć. Oto z poczt od Tarnowa p. G. H. ce-Sącz napłynęło 17 anonimów do Starostwa, że p. W. namawia chłopów do mordowania księży. Starosta p. Grabowski oburzył się na takie łajdactwo i splunął. Dlategoż nie widząc skutku, ani jednego księdza, ani jeden z menderów Długoszców nie przybyli.

Zebrańniu przewodniczył p. Cieluch i przedstawił, że zwołał to zebranie, aby Długoszcowy nie narzekali; że im się wypowiedzieć nie wolno. Delegaci mają rozstrządać czy akcja długosików dąży ku zjednoczeniu, czy ku rozbiciu chłopu, czy obestać ich Kongres lub nie.

Z kolei zabrał głos p. Westfalewicz i zarządził, że ludowcy tego powiatu już raz powzięli uchwałę za Stapińskim i dobrze trafili. Mowca zbiwszy niesumienne zarzuty rozbijaczy przeciw prez. Stapińskiemu wykazał, że kiedy reforma wyborcza do Sejmu dojdzie do skutku, na wschodzie rada narodowa zczęnie, bo nie będzie strachu przed Rusinami. Ci będą mieli swoje okręgi wyb. Wówczas obszarników ogarnie strach przed chłopami pol. Dlatego nie chcąc dopuścić chłopów, chcą ich rozbic, by jak najwięcej mandatów wyłować i rządzić chłopami. Dalej przeszedł mowca do wyzysku księzego. Podnosi, że równa on się wprost żydowskiemu. Za po-

„POMONA“

Krakowska Szkółka drzew - - - Kraków.

polecza wzorowo hodowcom: drzewa owocowe: jabłonia, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. drzewa owocowe karłowe w formie piramid, palm, kordobów pionowych, i poślomych itd. Krzewy owocowe, w wielkim wyborze: Róże krzaczaste i pleane. Drzewa i krzewy ozdobne.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i oplatnie.

grzeby, słuhy zgarnia ksiądz grosze, tymi rządzi gospodyni, lecz chłop konkurencyę płacić musi. Patent józefiński, który jest ustawą, nie jest przed rząd do księży zastosowany ani respektowany, a to demoralizuje lud i z religii robi warstwą osobistego zarobku. Musimy temu kres położyć, by nie dopuścić jak we Francji do walki religijnej i upadku religii.

Jeżeli zaś organizuje się stronnictwo określa się jasno stanowisko swoje wobec wszystkich warstw społecznych. Określania stosunku swego do wyzysku i duchowieństwa Komitet organizacyjny tarnowski nie zapodał. Jeżeli się zwąży, że Długosz wokoło otacza się księżmi, a w swym Radzie pow. ma ich pięciu, to widzi się, że nowa ta organizacja stanie im na rękę. Nie możemy do rozbicia ręki przyłożyć, dlatego też musimy stać przy starym sztandarze. Czy wysłać na wiec delegatów oszczędzi dzisiaj zebranie i wyraźnie określi im zajęcie stanowiska. Lepiej a toli byłoby nie wysłać.

Z kolei zabrakł głos p. Gajewski. Oświadczył, że na Radzie Nacz. 2 delegatów oświadczyło się za Długoszem, a on wstrzymał się od głosu zaś co do polityki jest za Stapińskim. Mowca podnosił, że kiedy Długosz interweniował mu przed 2 laty o pożyczkę we włościach rentowych, dowiedziaawszy się o tem p. Witos zaszkodził mu Obecnie Długosz chciał mu dać 30 000 K pożyczki na 4%, na 30 lat by za nim poszedł, ale propezycję odrzucił. Chciał mu dać 5000 K darmo, żeby go nie potępiał mówiąc: „będzie gemacht“ — również nie przyjął. Na takie sztuczki polityczne ma pieniądze, ale biednemu krawcowi w Gorlicach 15 K długu za portki od lat zapłacić nie chce (głos z sali z dziewczką w Stróżach miał dziecko, dała mu 12 K a nie odlat). Na wiec zwołał sobie Długosz samych dziadów kościelnych i po 5 K płacił za to że mu wiałowali. Ci sami przyszli na drugi nasz wiec i zapaywali się, ile dostali. Mowca przytacza fakta, jak pod okiem Długosza księża za obrzędy kościelne drą skórę z chłopca. W Moszczenicy urządzili na odpuszcie formalny jarmark bo nawet barany sprzedawano u drzwi kościoła. Ale lud przekupniów wyrzucił, bo Chrystus tylko raz dla przykładu powrozem kupujących z kościoła wypędził.

P. Mordawski z Szalowej, podniósł dalej, iż w gorlickim na ten kongres desygnują po zakrytych księża delegatów, samych organistów, kościelnych lub grabarzy, albo ludzi od nich zależnych, ale delegatów prawdziwych z Komitetów tam nie dopuszczają Świadczy to o tem, że Długoszewcy chcą lud wydać na łup kleryka-

tów. Będą też na tym „kongresie“ tacy delegaci, co im się ani nie śniło być ludowcami.

P. Woj. Kielbasa podnosił dlaczego wezwano tak późno na „kongres“, tj. aby wybrać samych swoich zauszników. Kiedy posłowie brali pieniądze od Stapińskiego to nie był sprzedawczykiem, dziś kiedy dobrali się do milionera Długosza opuścili lud a poszli za milionerem.

P. Stańczewski z Limanowskiego próbował radzić aby obestać ten ni by kongres i utworzyć na nim sąd rojemczy by tem obie strony pogodzić.

Na wniosek p. Mordawskiego zebrani delegaci uchwalili rezolucję:

Zebranie pow. grybowskiemu uchwała stać przy starym standarze P. S. L., że to mają wybrani delegaci na wiecu tarnowskim zaznaczyć. Delegatami na wiec ten zostali wybrani wszyscy przewodniczący Komitetów gminnych P. S. L. i reprezentacja pow. Komitetu do której wybrano pp. Cieluch Jan prezes, wiceprezesi Westfalewicz i Kielbasa, członkowie Nalepa Szczepan Krzysztoń Józef, Krzysztoń Maciej Janusz Antoni.

Zaznaczyć trzeba, że będący na urlopie profesorek Dubiel, skoro się o tem dowiedział, żadnego z powyższych delegatów na ten wiec nie wpuścił.

Uczestnik.

Pogrom długosików w wadowickiem.

Do szeregu wielkich wieców ludowych potępiających politykę rozbijaczy P. S. L., przybył jeszcze jeden wielki wiec powiatu wadowickiego, który przy udziale około półtora tysiąca ludzi odbył się w Choczni, w niedzielę 8 lutego. Trzy sale „Domu ludowego“ plac przed domem i gościniec zabite były ludem, przybyłym z najdalejszych zakątków powiatu. Z posłów ludowców przybyli na wiec Prezes Stapiński, Bomba, Lyszczaarz, ze strony długosików Banaś i Średniawski. Przybył też Górkiewicz jedyny w powiecie przedstawiciel „Zamorszczyków“.

Banaś i Średniawski nie czując się pewnymi zwycięstwa sprowadzili lamistrejka Gągarka i trzy fury wynajętych przez Banasia podpitych rozbijaczy, których zadaniem było wiec rozbić. Między nimi uwijał się jakiś z miejska ubrany pajac, który strwożonych wzmacniał słowy: „nie bójcie się nie, stojcie w kupie, hałasujcie, bo ja wiem, że dziesięć ludzi potrafi największy wiec rozbić.“

Zgromadzenie zagail były poseł Styła. Kiedy przystąpiono do wyboru prezydium, na znak dany przez Banasia, zaczęli smarkaci krzykacze od Brzeźnicy wraz ze ślepym Świerkoszem z pod Kalwaryi wrzeszczeć w niebogłosa. Banaś zaś przystąpił do komisarza Dra Arzta z błaganem, aby wiec rozwiązać.

Większość zgromadzonych jednak spostrzegłszy, że Banaś zmierza do rozbicia wiecu, krzykaczy wraz z „redaktorem“ Gągarkiem wyrzuciła. Poseł Banaś wyrzucenia uniknął jedynie przez prośbę i przyrzeczenie,

że nie będzie wrzeszczał. Po tym wesolym epizodzie wybrano przewodniczącym posła Stapińskiego, który wyboru nie przyjął, stawiając na przewodniczącego byłego posła Styłę. Wice przewodniczącym wybrał go. Na zastępców przewodniczącego powołało zgromadzenie p. Franciszka Dziobka z Zygowie i Jana Zajęca z Piotrowic, sekretarzem był p. Putek.

O ostatnich wypadkach w Stronnictwie mówił przez półtorej godziny prezes Stapiński. Ognistej mowy jego wysłuchało zgromadzenie z ogromnem zainteresowaniem, przerywając ją często burzliwymi oklaskami i nieprzyjemnymi okrzykami pod adresem długoszewców. Po nim przemawiał p. Dziobek ze Zygowie, krytykując Średniawskiego a Koło polskie p. Putek. Po nim przemawiał poseł Średniawski, jednakowoż mowa jego nie kleiła mu się, nie wiedział bowiem, czy siebie tronić, czy Stapińskiego atakować. Przemawiał jeszcze poseł Bomba, pozem zgromadzenie na wniosek p. Putka wezwano wszechpolskiego posła Górkiewicza aby i on coś powiedział. Górkiewicz wśród ezalanej weselości zgromadzonych wszedł do sali przez okno wśród okrzyków: „niech żyje kielbasiany poseł!“ Zmieszany zaczął coś etękać, a gdy wiecownicy coraz więcej kpić z niego rozpoczęli, czmychnął przez okno na pola. Poseł Banaś zabawił się w Rejtana i krzyczał: „zabijcie mnie, potępcie, ale nie potępijcie Średniawskiego“, myśląc, że na takie głupie gadania złowi chłopów. Sztuczka mu się nie udała. Zgromadzenie nie pozwoliło mu mówić, pozem przystąpiono do

W sprawie naszego odrodzenia.

„Nie pozwalajcie się ucieszać ludziami gwałtu, ani oszukiwać przez tych, którzy w imieniu Boga, którzy usiłują pogratyć was w ciemności a potem mówią: lufi ale ma światło i rozum, nie umie się sam prowadzić. Dla waszego interesu potrzeba być rządzonym“.

Ksiądz Lammensa: Książki ludu Str. 41.

Położenie narodu polskiego w czasach dzisiejszych jest nadzwyczaj ciężkie i trudne. Podczas gdy inne, obce nam narody jak Francuzi, Anglicy i Niemcy rozwijają się jak najpomysłniej i z każdym dniem zdobywają coraz to lepsze warunki życia, to u nas głód i nędza zagląda w oczy coraz to szerszym warstwom pracującej ludności.

Główna przyczyna naszego oplakanego stanu i tej żebraczej doli, co nas trapi i nęka leży w tem, że brak nam własnej pań-

stwowości i własnego rządu, co by nam sprzyjał i starał się o rozkwit tkwiących w nas sił i zasobów, a upadającym nie szczędził ratunku i pomocy.

Rządy bowiem mocarstw zaborezych, które władają nami już od stu lat z górą, starają się usilnie tylko o to, by nas jaknajbardziej osłabić i zubożyć, a tem samem uczynić potulnymi owcami, nie pragnącemi nawet zmiany swojej nieszczęsnej doli.

Rzecz prosta, że ta rozbójnicza polityka „najeźdców“ odbija się jak najboleśniej na warstwach pracujących, które jako najzdrowsza i najliczniejsza część narodu przedstawiają jak najmniej nadziei na wynarodowienie i wyrzucenie się dążeń do samostatnego niezawisłego bytu. W tej pracy na szkodę warstw pracujących idzie ręka w rękę z rządami zaborezymi, poza nawiasem narodu będąca szlachta, łącząca się o tyle tylko z narodem, o ile trzeba wyciągnąć krwawieć z polskiego ludu pracującego na zbytki i uciechy, zahawy i zagraniczne marnotrawstwa, gotowa zawsze przekleństwem tradycyi, za łaskę cesarskich orderów, odznaczeń i zatrzymanie ich na dotychczasowym uprzywilejowanym stanowisku, jak za soczewicę sprzedać nie tylko godność, ale najżywniejsze interesy i kwestye tyczące po prostu naszego bytu i istnienia.

I nie można się nawet dziwić, że ci ludzie którzy — jak powiedział A. Mickiewicz — stoją nie na czele, ale ale na wierzchu naszego narodu, takie a nie inne wobec nas i wobec rządów zaborezych zajmują stanowisko.

Wiedzą oni bowiem dobrze o tem, że między nimi, a dobiejającymi się do wrót życia, a tak strasznie upośledzonymi klasami przyjść musi do ostatecznej rozprawy, a w tej walce o świętą prawdę i sprawiedliwość, mogą oni znaleźć pomoc chyba tylko u pruskiego żandarma.

Dobrze zrozumiany interes klasowy każe im odnosić się do naszych dążeń niepodległościowych wrogo lub w najlepszym razie obojętnie, bo zrozumieli oni tę prostą rzecz, że w tej Polsce, którą lud swojemi czarnemi od pluga i kielni rękoma wywalczy, nie będzie miejsca na ich przewodzenie i wyzyskiwanie chłopca, bo ta Polska będzie demokratyczna t. j. ludowa.

Nie kwapiąc się więc wcale do tej Polski niepodległej, woła nasi panowie pod opiekunkami akryzjami rządów zaborezych wykorzystywać swoje uprzywilejowane stanowisko i starać się za wszelką cenę, by niechrześcijańskich celów używa szlachta, mięzeniu i pańszczyźnianej ciemności.

chlopa utrzymać w dotychczasowym ucieniety tylko t. zw. wszechpolsaków i t. p.

głosowania nad następującymi rezolucjami:

1. Wiece powiatowy P. S. L. stwierdza, że polityka ludowa musi być samodzielną, wolną od wszelkich kompromisów i radykalną, taka zaś polityka nie da się pogodzić z pozostawianiem posłów ludowych w „Kole polskie”, organizacji służącej rządowi i zawdzięczającej swe istnienie korupcji różnego rodzaju.

Wobec tego wzywa powiatowy wiec P. S. L. posłów powiatu wadowickiego Banasia i Średniawskiego, aby natychmiast z „Kola polskiego” wystąpili i przyłączyli się do grupy posłów chłopów poza „Kolem”, na wypadek zaś, gdyby tego uczynić nie chcieli, wzywają ich do złożenia mandatów.

3. Wiece powiatowy P. S. L. z radością przyjmuje do wiadomości, że Rada naczelna P. S. L. w Rzeszowie wykluczyła Długosza ze Stronnictwa ludowego, albowiem świadom jest tego, że odpowiedzialność za uprawianie korupcji musi być przypisana jemu.

3. Wiece powiatowy P. S. L. wyraża Prezesowi Janowi Stapińskiemu podziękowanie i zaufanie za podjęcie walki o prawa ludu z reakcją.

Rezolucje zostały jednogłośnie uchwalone, a gdy poseł Średniawski nie chciał temu wierzyć i zarządzono kontrapróbę, ani jedna ręka nie podniosła się przeciw nim. Widząc taki wynik panowie Średniawski i Banaś ulotnili się ze zgromadzenia. Przemawiał jeszcze imieniem partii robotniczej p. Sulczewski z Krakowa, poczem poseł Łyszczarz i współpracownik „Przyjaciela” Krasicki, a wreszcie Stapiński wypowiedział porywające przemówienie, dowodząc, że w nim jeszcze jest tyle siły i energii, że na nic nie zdadzą się zakusy wrogów, by lud utracić. Na zakończenie były poseł Styła podziękował zgromadzonym za niezalowanie trudów i przybycie i zachęcił do wytrwałej pracy w kierunku wyzwolenia chłopów.

Odśpiewaniem „Gdy naród do boju” zakończono ten wspaniały wiec.

Naszych ojców duchownych wiec ten a właściwie przybycie Stapińskiego niezmiernie trwożyło. Ks. Krzysieca z Wierza posłał kilku Stojałowczyków z rozkazem rozbicia wiecu.

Ks. Batak we Frydrychowicach wołał z ambony „biada waszym dzieciom, wy którzy pójdziecie na wiec do Choczni”. Ks. Rychlik w Radocy urządził akurat 40-godzinne nabożeństwo i wszystkich tych, którzy prenumerują „Przyjaciela Ludu” wyznaczył na niedzielę popołudniu do asystowania za światłem w kościele.

Te zabiegi jednak na nie się nie zdały.

Uczestnik.

Za chłopską skórę reforma wyborcza!

W ubiegłym tygodniu przyszło do porozumienia się między stronnictwami polskimi i ruskimi w sprawie reformy wyborczej sejmowej prawie że we wszystkich punktach. Zgodziła się na nią sejmowa komisja dla reformy wyborczej i subkomitety. Teraz ma przyjść pod obrady pełnego Sejmu.

Jak ta reforma wyborcza wygląda?

Wogólnych zarysach jest ona zupełnie podobną do obalonej przez klikę wszechpolsko-klerikalną. Najważniejsze zasady tej reformy wyborczej i to co w niej jest najlepszego istotnie jest zdobyczą walki, jaką prowadził w dawnym Sejmie Stapiński. Tego nie może nikt zaprzeczyć. Wedle nowego projektu Sejm składać się będzie z 228 posłów, w tem:

Posłowie polscy:

57 z kuryl gmin wiejskich
40 miejskich cenzusowych
9 z kuryl miejskiej powszechnej
5 z izb handlowych
2 ze Stowarzyszeń przemysłowych
44 z kuryl malej własności

Posłowie ruscy:

48 z gmin wiejskich
0 z kuryl cenzusowej miejskiej
3 z kuryl powszechnej miejskiej
1 z kuryl wielkiej własności
dalej 13 wirilistów a to 9 polskich, reszta ruskich.

Jak z tego widzimy Rusini będą mieć na 228 posłów 62 posłów czyli 27.2%. A więcej jest to taki sam procent jaki był w obalonej i tak zacięte zwalczanej przez wszechpolsków i kleryków reformie, kiedy to krzyzczano, że Stapiński zaprzedał Polaków Rusinom.

Uderzono wówczas na Stapińskiego, że skrzywdzono chłopów polskich na korzyść chłopów ruskich, że na jednego posła chłopów polskiego wypadła więcej chłopów Polaków aniżeli na posła ruskiego chłopów Rusinów.

I dlatego mówiono, że ta reforma była zła. — A teraz jak?

Wprawdzie po zniesieniu kuryl średniej (księżej), którą, jak się sam Długosz przyznał, poradził długosikom znieść, taki wróg chłopów namiestnik Korytowski.

Kuryla wiejska dostanie 105 posłów, z tego Polacy 57 mandatów, Rusini 48.

Wyrażając się procentowo polacy chłopci otrzymują teraz 53.2, ruscy zaś 46.8, podczas gdy w rozbitej i tak zaciekle zwalczanej reformie chłopi dostawali 54.54 procent, ruscy zaś 45.46, czyli teraz chłopci polacy procentowo mniej.

Teraz to nie mówią wszechpolacy, że to zdrada chłopów polskiego, że teraz na posła chłopów polskiego więcej trzeba będzie głosów polskich chłopów. Teraz nie mówią o zdradzie narodowej, choć sami też we Włodnie układali się o to i godzą się tylko wódz ludowców, który już dawno tę sprawę dla ludu chciał załatwić, był zły i zaprzedał lud polski.

Czyż nie jest to faryzeizm? Czyż te ich krzyki nie były zbrodnictwami oszczerstwami? Idźmy teraz do tej tak zwanej kuryl średniej, o którą tak wielki krzyk robi i p. Witos, i p. Średniawski i inni długosiki i chwala się, że oni ją obalili.

Tak obalili ją, ale jak już wspomnieliśmy za poradą największego wroga chłopów Korytowskiego.

Przecież księża z tej swojej kuryl nie byli zadowoleni, bo dawna reforma powiadała, że kto ma głos w jednej kuryl, nie mógł mieć głosu w innej kuryl. A wszyscy chłopci przyznają, że zadowoleni byłiby, gdyby przy wyborach z okręgów wiejskich księża przy komisjach nie zasiadali. Ze łatwiej byłoby zwalczać politykujących i kandydujących księża wskazaniem, że mają swoją kuryl.

Ale tego p. Kędzior pojąć nie może, bo on sam wyszedł dzięki poparciu księży i od nich 11 głosów dostał.

I kto wie, czy wówczas nie było jakiego układu między nim a klerem.

I zapatrzni, ośnieni tym swoim sukcesem wyznawcy Długosza, poseł Witos i Kędzior, o nie więcej w nowej reformie nie dbali. Ba, poseł Witos wcale nawet jako członek komisji w obradach jej nie brał udziału. To też wszechpolacy, konserwatyści i klerjali robili, co chcieli, p. Kędzior nie nie mówił a p. Witos gardłował i hańbował po wiecach Stapińskiemu.

Mają więc chłopci polscy otrzymać 57 mandatów. Lecz nie wszystkie okręgi będą jednomandatowe, tylko 43 okręgów będzie jednomandatowych a 14 okręgów będzie dwumandatowych polsko-ruskich.

Co to oznacza to chłopci polscy wschodniej Galicji wiedzą dobrze. Bo, oto pod hasłem

świeckich pacholców, na usługi wyzyskującej i niszczącej kraj nielicznej galskiej wykiwaczy poszła też — smutno to powiedzieć — poważna ilość księży, którzy zamiast wzorować się na Zbawicielu i trzymać z narodem, a nie ze źdźierzani i farszeuszami, o których mówi Pismo św., że „prędzej wielbłąd przecienie się przez ucho igielne, niż oni wejdą do królestwa niebieskiego”, starają się ruch ludowy zatamować, zniszczyć i unicestwić.

Duchowieństwo nasze — nie mówimy tu o szlachetnych wyjątkach — zlekceważywszy sobie naczelną przykazanie Chrystusowe, wskazujące miłość prawdy i sprawiedliwości, trzymając stronę możnych tego świata przeciwko małemu, puściło się już na mętne wody, gdyż częstokroć nie waha się nawet dla pańskich celów używać tak nieczestnych środków jak nadużywanie kościoła i religii do celów nie duchowych, ale politycznych i to nieuczciwych. To postępowanie naszego kleru przejąć musi każdego szczerzego i prawego chrześcijanina smutkiem i boleścią, tembardziej, że ta walka księży z ludem nie jest zjawiskiem dzisiejszym, ale trwa już od wieka.

Już największy wieszcz naszego narodu

Adam Mickiewicz widział i potępił wrogię stanowisko kleru wobec ludu i wołał w wydawanym przez siebie piśmie: „czas aby chłop zrozumiał, że już nie znajdzie tego ducha prawdziwie religijnego w stowarzyszeniach nazywających się religijnymi. Czas aby się sam ocenił, aby znalazł odwagę powiedzieć sobie samemu i ogłosić to przez wybory, że i chłop jest prawdziwym reprezentantem uczuć religijnych.”

Pomimo wszystko nie można powątpiewać o tem, że księża nasi zawrócą z tej złej drogi, jeśli już nie dla świętych zasad religii, to dla tej prostej przyczyny, że uświadomią sobie, że oni żyją przeciw z krwawicy tego zwalczanego i potępianego przez siebie ludu, a ci panowie, którym oni tak wiernie służą, to nie tylko sobie z religii drwią i do kościoła nie chodzą, ale za swego Boga uważają tylko mamotę i złotego cielca.

Te ciężkie i niezdrowe stosunki dzisiejsze zmieniają się jednak nie prędzej, aż lud pracujący oświeci się i wzmocni do tego stopnia, że stanie się prawdziwą siłą i potęgą, którą trzeba będzie szanować i z którą

trzeba będzie się liczyć. —

Tak więc wśród trosk i pracy dnia codziennego nie powinniśmy spuszczać z oka ze spraw bieżących, ale brać w nich czynny udział i starać się wyciągnąć — po dobru, czy też po złemu — jak największe korzyści dla tych, co pracują swoją żywią i utrzymują całe społeczeństwo.

Nie wolno nam zapomnieć o ważności kwestyi będących dzisiaj na porządku dziennym, jak zdobycie dla chłopów i robotników równych praw politycznych oświaty i polepszenia naszego dobrobytu to jest tych spraw, co są jednoznaczne z wyższą kulturą i cywilizacją. Stanowisko zaś naszej szlachty i ich pańskich tak różnie się nazywających pacholców powinno nas tembardziej zachęcić do wiernego stania pod chłopskim sztandarem, a także do traktowania wszystkich naszych spraw tak politycznych jak i społecznych, tak ekonomicznych jak i oświatowych tylko z niepodległościowego i ludowego punktu patrzenia. —

Bronisław Skalek.

Buczaez.

*) Dzieła Adama Mickiewicza, tom VI. Str. 186.

utrąty mandatu polskiego znowu jakaś Rada Narodowa będzie rabować chłopskie mandaty chłopom a na rzecz jakiegos uherbowanego jasnego pana lub księdza czy też urzędnika.

Na to się zgodzili ci najnowsi „czyści“ ludowcy z pod znaku Diugosza.

To jeszcze niczem jest wobec tego w jaki sposób podzielono okręgi wyborcze, a nie jest to bagatela, bo przez podział ten długie czasy będą mogli utrzymywać się przy mandatach ludzie z chłopem nie mający nic wspólnego. I znowu ci sami panowie dopuścili się zdrady chłopskich interesów, bo do subkomitetu dla podziału okręgów wyborczych nie wysłali swego delegata. To też wszechpolacy, klerykali, konserwatyści krążyli sobie okręgi, jak chcieli. Jak zaś te okręgi są podzielone wskazujemy:

KURJA GMIN WIEJSKICH.

Okręgi wyborcze jednomandatowe polskie są wedle powiatów sądowych następujące:

W Galicji Zachodniej:

1. Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice.
2. Oświęcim, Zator, Andrychów.
3. Biała, Kęty.
4. Żywiec, Miłowka.
5. Kraków, Liszki.
6. Wadowice, Sucha.
7. Myślenice, Maków.
8. Kalwarya, Skawina.
9. Wieliczka, Podgórze.
10. Myślenice, Dobczyce.
11. Jordanów, Mszana Dolna.
12. Limanowa.
13. Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krośnice.
14. Bochnia, Wiśnicz.
15. Brzesko, Radłów.
16. Nowy Sącz, Zakliczyn.
17. Stary Sącz, Muszyna.
18. Dąbrowa, Zabno.
19. Tarnów, Wojnicz.
20. Grybów, Ciężkowice, Tuchów.
21. Mielec, Radomyśl.
22. Pilzno, Brzostek.
23. Stary Sącz, Frysztak.
24. Gorlice, Biecz.
25. Jasło, Zimigród.
26. Tarnobrzeg, Rozwadow.
27. Nisko, Rudnik, Ulanów.
28. Kolbuszowa, Sokółów.
29. Ropczyce, Dębica.
30. Rzeszów, Głogów.
31. Tyczyn.
32. Krośno, Dukla.
33. Brzozów, Dynów.
34. Łańcut.
35. Leżajsk.
36. Przeworsk.

OKRĘGI DWUMANDATOWE POLSKO-RUSKIE.

1. Jarosław, Sieniawa, Radymno, Cieszanów, Lubaczów i wyborcy ruscy wyłączeni z kilkunastu gmin powiatów sądowych leżajskiego, przeworskiego i tyczyńskiego.
2. Przemyśl, Mościska, Dubiecko, Pruchnik, Bircza.
3. Sanok, Baligród, Bukowsko, Lisko, Rymanów (z wyłączeniem wyborców ruskich z Rymanowa) przyłączonych do zachodnio-gal. okręgu katastralnego.
4. Sambor, Stara Sól, Rudki, Komarno z dołączeniem Polaków z pow. sądowych Łaka i Nizankowice.

5. Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia oraz Polacy z pow. sąd. Krakowca, Jaworowa i Janowa.

6. Lwów., Winniki, Szczerzec i Kulików.

7. Kamionka Strumiłowa, Busk, Gliniany i Polacy z pow. sądow. z Lopatyna i Radziechowa.

8. Złoczów, Przemyślany i Polacy z pow. sąd. Bóbrka.

9. Brody, Podkamień, Zalesce, Olesko, Zbaraż i Polacy z pow. sąd. Zborów.

10. Niepołomice, Dobczyce.

11. Skalat, Podwoleczyska, Grzymałów, Nowe Siolo.

12. Trembowla, Budzanów, Czortków.

13. Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk.

14. Kopyczyńce, Husiatyn, Borszczów i Polacy z pow. sąd. Mielnica i Tluste.

OKRĘGI POLSKIE KATASTRALNE W GALICJI WSCHODNIEJ.

1. Rawa Ruska, Niemirów, Uhnów, Żółków, Mosty Wielkie, Sokal, Belz.

2. Dobromil, Ustrzyki Dolne, Lutówiska, Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Skole, Bolechów.

3. Drohobycz, Medenice, Stryj, Mikołajów, Żydaczów, Żurawno.

4. Dolina, Rożniatów, Katusz, Wojniłów, Bohorodczany, Solotwina, Nadwórna, Delatyn, Ottynia.

5. Rohatyn, Chodorów, Bursztyn, Boleszowce, Podhajce, Brzeżany.

6. Stanisławów, Halicz, Tlumacz, Tyśmienica, Kolomyja, Peczeniżyn, Kosów, Kutry, Zable.

7. Śniatyn, Zablótów, Gwoździec, Horodenka, Obertyn, Potok Złoty, Zaleszczyki.

Z tego podziału widzimy, że układano go z myślą zgniecenia ludowców. Powiaty gdzie ludowcy posiadają siłę, podzielono, pokrajano i części ich przyłączano do okręgów niennych gdzie jeszcze kwitnie klerykalizm.

Weźmy taki powiat wadowicki. Podzielono go tak, by jak najbardziej osłabić przy wyborach w nim ludowców. Albo weźmy okręg Nowy Sącz-Zakliczyn. Przyłączono do Zakliczyna Nowy Sącz aby utracić ludowców w Zakliczyńskim, albo Stary Sącz-Muszyna, lub też Wieliczka-Niepołomice. Jednym słowem, powiedzieć można, że podział taki to skandal.

A już wprost niemożliwym są okręgi dwumandatowe. Taki okręg Sanok-Baligród-Bukowsko-Rymanów-Lisko. Tam przecież ludowcy chłopci zawsze przegłosowani będą przez żydów z tych miasteczek i garstkę rozrzuconych po górach różnych oficyalistów, fernali. Czyż i tym sukcesem może się pochylać wyznawcy rozbijania P. S. L.

Nie są to wszystkie i główne wady tej reformy, bo dodać trzeba, że głosowanie nie będzie równe ale pluralne, że reforma ta nie się ze sobą petryfikację statutu krajowego, bo do zmiany statutu krajowego musi być obecnych w Sejmie 186 posłów na 228 posłów, czyli że wystarczy żeby 92 posłów wniosło się ze sali obrad a wszelkie usiłowania o poprawę statutu krajowego, a więc o dynacyi wyborczej do Sejmu, rad powiatowych, ustawy guinnej w łeb wezmą. A przecież sama kurja obszarowa będzie miała 44 posłów, czyli że nawet bez zrabowania chłopom mandatów nie dopuszczą do zmiany.

Ale o tem cicho, bo to dobre dla rządzącej kliki, w tym czasie trzeba wojnę zaprzętać

Stapińskiego, aby utrudnić mu walkę.

I tej roli w przeszkadzaniu w walce o prawa chłopskie podjął się „radykał“ Witos i czysty Średniawski.

Jan Góra.

Ciernista droga.

Każdy, kto zna historję Polski a i innych narodów, dobrze wie o tem na jakie szczytany, oszczerstwa byli narażeni wszyscy ci, którzy chcieli nad ociemnionym chłopem pracować. Mamy na to przykłady 2 szlacheckich księży Staszica i Koftłataja. Ten ostatni w nędzy ostatniej zginął, tak był przez wielmożów za to, że chłopów kochał, znienawidzony.

A w naszych już czasach. Ludzie przecież żyją, to i pamiętają, jak ks. Stojałowski-go sponiewierano, gdy stał na gruncie polityki chłopskiej, ostrej walki z uciskiem.

Tak teraz zabierają się do Stapińskiego! Chcą go za wszelką cenę zgnieść. Bracia Chłopi! gdy jeszcze i tego wodza nam powalą, któż zechce w obronie nas wystąpić, by nas wreszcie wyswobodzić z gorszej niż egipskiej; pańskiej niewoli.

My chłopci do wszechpolaków nie pójdziemy, bo to wroga nam kasta, do księżej partii również nie, bo tam nie o chłopskie interesy idzie, do Stojałowczyków również nie możemy iść, bo tam wodzą rej wszechpolacy.

Gdy Stojałowski żył bronił chłopów, to był zaciekle zwalczany przez księży, a dziś „Więca i Pszczółkę“ księży po kościołach kupeczą. Zamorski, to nie Stojałowski. Stojałowski jak kandydował w Łańcutkiej ziemi nie dostał ani jednego głosu ni pańskiego ni żydowskiego. Ale Zamorskiego głosił to prawie wszystkie były pańsko-żydowskie. Przecież książe Lubomirski wszystkie te głosy wirylne oddał Zamorskemu, czego by nie zrobił, gdyby ten był przyjacielem chłopca. A teraz jeszcze jedni przyszli: długi. Wiele lat czytam „Przyjaciela Ludu“ czytałem artykuły posłów odszczepieńców. Niem o nich, że zasiadali w Zarządzie Stronictwa i nigdy oni nie mówili, że Stapiński działa na własną rękę. Aż dopiero teraz, gdy Stapiński poszedł przeciw rządowi, poszli przeciw niemu. Kiedy brali od Stapińskiego pieniądze odszczepieńce, to był to brym.

Dziś Stapińskiego rozbijacze nie potrzebują, bo mają wśród siebie wiele hrabiów milionerów, krywoprzysięzców, co będą brać pieniądze od rządu i im dawać.

Nabajdurzył w długoszowym „Piaście“ jakiś Bajda na mnie za to, że chłopci o zdradzie wypowiadają swoje zdania.

Napisałem w „Przyjacielu“, że źle zrobił osel Jachowicz, że przystał do zdrady a nie poradził się wyborców.

Pan Jachowicz sam sobie nie odepodstawił, bo bez woli ludu zdradził P. S. L. a powtóre zgodził się na posła niejszości, na co mam dowody!

Master długoszowy będziemy my prawy ludowcy zwalczać, bo to za pieniądze milionerów z krwawicy robotniczej, za pieniądze hrabskie z bonifikacyi gorzelnianych.

My mamy naszego „Przyjaciela Ludu.

Grodzisko, pow. Łańcut.

W. Szpfla.



BARCIA TEŻ JUŻ O TEM WIEDZIAŁA,

że tylko Schichta mydło z „jeleniem“ trzeba używać. Jeżeli chce się mieć białą bieliznę jak śnieg. Schichta mydło z „jeleniem“ posiada niezgównaną moc czyszczącą i utrzymuje bieliznę zawsze całą, ponieważ jest wolne od wszelkich gryzących i niszczących składników, które atoli nowomodne inne artykuły i proszki do prania przeważnie zawierają i przez które bielizna rozpada się bardzo prędko. Zawierzajcie więc nazwisku „Schicht“ bo ono już od 60 lat ma powodzenie.

ROZSZERZAJCIE

„PRZYJACIELA

== LUDU ==

Kongres P. S. L.

w myśl uchwały Wydziału Rady Naczelnej z dnia 17 stycznia 1914 odbędzie się w Krakowie w dzień „Święta Ludowego — w rocznicę Bitwy Racławickiej — w niedzielę 6 kwietnia 1914 z następującym porządkiem dziennym:

- 1). Sprawozdanie z działalności Prezydium P. S. L. za czas od r. 1910—1914 (referent: prezes Stapiński) i dyskusja polityczna.
- 2). Stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego do Koła Polskiego (referent poseł Kubik).
- 3). Wybór władz Stronnictwa (referent: skarbnik P. S. L. Szczepański).
- 4). Nasza polityka narodowa (referent poseł Bomba).
- 5). Nasz program ekonomiczny (referent: Sanojca) i inne sprawy.

Władysław Wąsowicz sekretarz P. S. L. Jan Stapiński prezes P. S. L.

Z powiatów i gmin

Iskrzynia, pow. Krosno. W dniu 31 stycznia odbyło się w naszej gminie zgromadzenie, celem omówienia sprawy o „długosikach“ i zawiązania komitetu gminnego. Na zgromadzenie zeszli się wszyscy bez wyjątku gospodarze tutejszej gminy, nawet kobiet nie brakowało, poczem omawiano sprawę zaszła w ostatnich czasach.

Zebrani uchwalili p. Stapińskiemu i jego wiernym towarzyszom pełne wotum ufności a długosikom pogardę, nadto rezolucja żąda:

1) Zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu. 2) Zniesienia podatku od 1-dno- i dwu-izbowych pomieszczeń.

Następie wybrano komitet gminny w skład którego weszli: Jan Stapiński, naczelnik gminy, Ryż Michał, Błażej Kielar, Maciej Olszewski, sekretarz gminny, Piotr Mastyk, Józef Ryż z Końca, Jędrzej Najbar, Paweł Stępek, Jan Węgrzynek z Murwawy, Mikołaj Fakadej, Stanisław Stępek, Jędrzej Cynkar, Franciszek Najbar, Jędrzej Pelczar, Marcin Rysz, Jan Węgrzynek, Paweł Lorenc, Franciszek Pelczar, Grzegorz Lorenc, Stan. Lorenc, Jan Kielar syn Stanisława i Wiktor Fakadej. — Na przewodniczącego komitetu powołano Stanisława Stępkę, na zastępcę przewod. Pawła Stępkę, na sekretarza mitetu Macieja Olszewskiego. Delegatem jest Błażej Kielar.

Trześniów (Jeszcze nieco o wiece w Brzozowie). Dowodem, jak od kłamstwa pomieszalo się w głowie Długosikom, jest już to, że na jednej stronie „Piasta“ piszą, że wiec był 18 stycznia, na drugiej, że 19 stycznia, a na dalszej, że 18 lutego.

Kłamliwy pismak Długosza juścić na wiecu

nie był skoro wiec, że Torzek stawał rezolucję. Nie Torzek, ale Skarbek, mieszczuch z Brzozowa. I to nie go slychać nie było, bo pełna sala ludowców hucała: „Precz z Białym z Witosem!“ „Składajcie mandaty!“ „Pamularze!“ Klamie dalej niepodpisany pismak, że ludowcy chcieli wiec zrobić. Kiedy Witos kłamał, byli ludowcy cicho, ponieważ wdzielili swych posłów Bombę i Lyszczarza. Chcieli wszystkich słyszeć i godnie odpowiedzieć. Ale Długoski bał się prawdy i dlatego chcieli przeszkodzić posłowi Bombie w przemawianiu. Nie udało się im, bo pos. Bomba dał sobie radę, a Długosków to boli, że dowiedzieliśmy się, jak to i Witos i Biały od Stapińskiego brali pieniądze.

Jak zaś lud się zapatruje na was, to najlepszy dowód, jak kręciliście się panie Biały i Witos, gdy mówił p. Krasicki, a lud go słuchał, chociaż naganiałe wasi chcieli przeszkadzać.

Dlaczego o tem w „Piście“ n.j. p.i.s.a.l.l.ł.c.j.e. Dlaczego nie pisaliście o Kowalskim waszym, że gdy chciał coś zbijać Krasickiego, to zdolał 4 słowa zaledwie powiedzieć, a cała sala wołała: „Precz z kamfilarzem“. Dlaczego że nie dano mówić ani Białemu, ani drugi raz Witosowi, ani Jędrzakowi, tylko temu wołano „Gdzie świąskie paszporty?“ a pan Biały to biały, to czerwieniał, to zdejmował futro, to ubierał. Byli za wami urzędnicy brzozowscy, wszechpolacy, ci sami, którzy na poprzednim wiecu p. Białego, gdy sobie Witosą sprowadził, przeciw niemu występowali, jak sędzia p. Szajna i profesorzy gimnazjalni. Chce się przekonać p. Biały, niech zrobi wiec, ale niech zaprosi prawdziwych ludowców. A pan poseł wie, kto jest prawdziwym, bo zawsze przedtem łob znał. Zobaczy, jak ruszymy, że to nie pamularze.

Nlech sobie p. Biały przypomni, jak to na poprzednim wiecu ci profesorowie do oczu panu skakali i mówili, żeś pan wszechpolak, a teraz pana bronili.

Czego nie wspomnieliście dalej, że jak poseł Lyszczan mówił, to było zupełnie cicho. Bo widać, że prawda wam niewygodna, prawda was w oczy kole. Koniec końców, jeśli tak wszędzie wygrywacie, jak u nas w Brzozowie, to kiepsko z wami Witosy, Bojki, Jachowicze i inne Długosze.

„Piastem“ waszym, co idzie nieboszczykom, pogardzamy. Za komitet gminny P. S. L. w Trześniowie Teofil Kaczor.

Wola Zarczycka (pow. Łańcut). Rozłam, jaki nastąpił w naszym stronnictwie, odczuliśmy w naszej gminie bardzo boleśnie. Nie spodziewaliśmy się tego po naszym Jachowiczan, przy ile to było wyzwiąk z ambony, ile słodzi, a wszystko zwyciężyliśmy.

A tymczasem on teraz na służbie u Długosza i tak mniś tańczyć, jak mu Długosz zagra.

Ale nie myślę, żeby Długosz grał na chłopacką nutę, tylko szlachocką. Daj Boże doczeka nowych wyborów, i aby pan Jachowicz przyszedł po głosy z tem, cośmy teraz zobaczyli. Poznaliśmy już w nim farbowanego lisa. Od wyborów w r. 1911 nie urządził w całej naszej okolicy ani jednego zgromadzenia, bo nie zważa on na lud, tylko według osobistych widoków. Nie dziwiłbyśmy się, gdyby złożył to rekrut polityczny, ale stary Kuba, co to pisał o flondrze „Miała krowa ogon, podniosła go do góry, sęciła go na dół — a teraz z tą krową idzie i wygania pomiędzy chłopów „Piasta“.

Chudzina idzie, coś ma robić, jak mu rodzic (Długosz) z opiekunem (Rey) karzą.

Żeby i wozy nie miał, to takiego kołodzieja pędzę precz.

Marcin Pierog.

Tarnawa (pow. Wadowice). W sobotę popołudniu dnia 7. lutego b. r., odbyła się w gminie naszej wspaniała nroczyłość poświęcenia nowego budynku szkolnego.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz z Krzeszowa, ks. Bochenek, w asystencyi proboszcza z Tarnawy, ks. Franciszka Gracy.

W nroczyłości wzięła udział bardzo licznie miejscowa ludność, nauczycielstwo z okolicy, Rada szkolna miejscowa z p. Janem Wajdzikiem na czele, naczelnik gminy p. An-

toni Kalemba, sekretarz gminy p. Michał Matuszyk, właściciel dobr ze Sleszowie, p. Gabrysiwicz, budowniczy z Wadowie p. Kozłowski wraz z toną i wielu innych i znacznych gości z prowincyi, oraz działwa szkolna, która wygłosiła bardzo piękne kilkanaście wierszyków patriotycznych i odśpiewała szereg pieśni narodowych pod reżyserją miejscowego kierownika szkoły p. Juliana Oskarbskiego.

Do zebranych gości przemówił p. Stanisław Leopold Floryan, nauczyciel.

Po dokonaniem poświęceniu odbyła się serdeczna i przyjacielska uczta w mieszkaniu kierownika szkoły, w czasie której wzmieszono liczne toasty.

Po uczcie rozbawieni goście puścili się w o-hocze tany, które przeciągły się do późnej uocy.

Uroczystość cała wywarła na uczestnikach nader miłe i przyjemne wrażenie.

W tym samym dniu przed południem odbyły się w gminie naszej wybory do komitetu kościelnego, do którego wybrano jednomyślnie ludowców: p. Antoniego Knapika, p. Józefa Matuszka i p. Pajaka.

(Śliczną mowę p. Floryana umieścimy przy najbliższej sposobności. Przyp. Red.)

Zimnowoda (pow. Lwów). I tu do nas do- szła wieść o tem, iż stary Bojko poszedł na służbę pańską, że sprzykrzyła się mu na stare lata twarda walka z takimi potentatami, jakimi są galicyjskie wszechniki. Odzywam się ja, z odległych stron, do Ciebie panie Bojko, Zrozum, jaką szkodę dla siebie samego i dla polskiego ludu czynisz Ty, swem postępowaniem. Zrozum, iż kalasz zacne swe dotąd imię i srom rzucasz na cały lud polski. My, chłopci, wolelibyśmy, byś Ty u nas na pomnik zasłużył, nie taki jaki by Ci postawili panowie w mieście, lecz na pomnik chłopski, stawiany z trudem takim, z jakim myśmy stawiali pomnik Bartoszewi Głowackiemu.

Przecież Ty Kubo dobrze widzisz, co z nami panowie wyprawiają, jak nas na każdym kroku, czy to przy rozdawaniu zboża, czy przy czem innym, krzywdzą, wiesz dobrze dlaczego P. S. L. rozbito. Jeśli więc nie chcesz ściągnąć na siebie podejrzeń, iż czynisz to, przez nich najęty, póki czas — nawróć z haniebnej drogi zdrady i kłamstwa!

M. Z., wójt

Prawda o panu Witosie. Radłów. Rozpisał się długoszowy kłameca w „Piście“ dnia 25 stycznia w korespondencjach z Radłowa, Siedlca i Niwki, a podpisanych przez zyni- ślonego Jędrzeja B. i przez jakiegoś sekretarza, jakoby pan Witos na zebraniach swoich otrzymał pełne wotum ufności.

Jest to wierutny fałsz i kłamstwo. Już w poprzednim numerze korespondent z Radłowa to wyjaśnił. Ja zaś dodam, że naganiałcowi Witosą Mączce powiedział Marcin Golas, że za dwa morgi gruntu lekko nabytego z parciejacji przechwalał Stapińskiego, a teraz poszedł szukać innych morgów do długosików.

A czy słusznie zostali ukarani Wojciech Mstak i Jędrzej Kuklewicz z Radłowa sądow- nie za to że powiedzieli, iż brałeś pieniądze na wybory do parlamentu? Przecież przy- z na leś się żeś brał i p. Stapiński ukarani- dzil, że ci dał 1000 koron, a więc ukarani mogą ci teraz dowód prawdy przeprowadzić.

W Siedleu zaś, kiedy wykazałem wobec zebranych 30 gospodarzy skutki rozbi- jackiej roboty długosików i kiedy przedsta- wiłem, jak to ci posłowie w Parlamencie tylko kiwają głowami, a gdy przyjdzie do głosowania uciekają za drzwi, zebrani odmó- wili wotum ufności Witosowi. On jednako- woż napisał to sobie.

W czasie tego zebrania wyraźnie powie- dział przewodniczący p. Pawlik Witosowi, że wyborcy poddają się pod dowództwo Stapińskiego. Tak było i w Niwce.

Teraz ludzie niech się przekonają ile to kłamstw leży na sumieniu podskakiewiczów Długosza.

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO“ papier c. k. uprzyw. Fabryki papieru w Sassoście

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślin- nych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne. Próbkę za darmo i franko wysy M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

Albanji zaś, by okazać, że się coś robi, organizują gwardję przyboczną dla księcia Wieda i myślą o budowie palacu.

Rosja się mobilizuje, powołuje bowiem pod broń pierwsze powołanie obrony krajowej z lat 1911 i 1913 z wyjątkiem Królestwa polskiego. Równocześnie nadchodzą wieści, o zbrojeniach Szwecji przeciw Rosji. Minister Staaf mianowicie poczynił ważne przedstawienia wobec króla o sytuacji. Naprężenie między Szwecją a Rosją trwa już od kilku tygodni.

Bulgaria przeżywa drgnienia nienawiści przeciwko Danewowi, byłemu prezesowi ministrów z czasu przegranej wojny. Na wiecach może przemawiać tylko pod osłoną wojsk. Francuskie gazety donoszą, że Bulgaria zadzięca ochronę przed zupełnym upokorzeniem osobistej loterwencyi cesarza austriackiego w Rumunji.

Meksyk, w którym wrza wciąż rewolucja przeciwko prezydentowi Huercio, dorzekał się rewolucji wśród wojsk rządowych. Powstańcy przygotowują się do natychmiastowego ataku, Meksykowi grozi zamach stanu.

UKNA modne materiały dla panów i pań na-topię; najtaniej kupić można w pierwszorzędnym domu wyzwozowym

Prokop Skorkowski i Syn

HUMPOLEC

Wielki wybór próbek na żądanie franko. Czechy. Nowe letnie próbki już się posyła.

Duchowieństwo żąda podwyższenie kongruy.

W roku tak okropnej klęski i głodu w czasie, kiedy kraj szuka za granicą kredytu, rząd domaga się kredytu, kler zaś pocichutku przygotowuje wniosek nagły w parlamencie i czyni starania o uzyskanie podwyższenia pensyi. To jest przyczyna dla którego tak się rozbijano przy ostatnich wyborach i za wszelką cenę starano się usunąć z areny publicznej ludzi, co by temu stanęli przeciw.

Fundusz religijny obecnie potrzebuje załku chyba wskutek rozrzuconej gospodarki. Wszakże proboszczowie muszą gdy wiosna nadchodzi na czas ten paskudny wyjechać na południe, by pobawić się rozkoszami tego świata. Potrzebny więc zastępca bez najmniejszego zastanowienia i zbadania.

Nadaje się tedy drugiego księdza tam, gdzie i jeden po co tych dwóch wyjechać musi choćby do sąsiada na tarozka z nudów. Tymczasem zaś pomocnik jest dobrze płatny.

Łatwiej otrzymują pomocników tacy proboszczowie, którzy poświęcają się sprawom społecznym i ekonomicznym.

Przysłuchując się takim wykładom zdawałoby się, że duchowieństwo tylko dla ludu pracować pragnie i to terinteresownie.

Gdyby tak było — gdyby naprawdę duchowni mieli nie na ustach lecz w aczynkach dobro nasze, to nie mogliby z cierpieć pod oczami z głodu ginących organizmów. Znane są tyloletnie starania tych biedaków. Z górą 30 lat domagają się organicy choćby skromnej ale szej pensyi. Niestety, zawsze cały kler stawał im na przeszkodzie. Chciał dopomóc tym biedakom nasz kochany prezes Stapiński, wazę dzie jednak napotykał na przeszkody ze strony duchowieństwa.

Duchowieństwo twierdzi, że organizacja służby prywatną. Jeżeli tak, to niech proboszczowie urzymają obowiązki utrzymania organistów w parafiach. Jeżeli organista jest funolojonaryuszem parafialnym! parafia ma mu dać utrzymanie, co do tąd jest praktykowane, to władzę nad organistami winien wykonywać komitet parafi-

alny, a nie proboszcz który niczem nie przyczynia się do utrzymania, owszem gdzie się tylko da, stara się go wyzyskiwać.

Komitety nasze nie urzędują prawie nigdzie. Niewygodnych członków komitetu usuwa się choćby za wszelką cenę, a jednak komitet parafialny to najważniejszy w tych czasach urząd.

Obowiązkiem każdego komitetu jest czuwać nad majątkiem parafialnym by ten nie doznał najmniejszego uszczerbku. Ma on zarządzać kasę parafialną, wszelkie dochody kościelne ze składek, puszek, ofiar i t. p. w kasie parafialnej przechowywać, a komitet po wypłaceniu rocznych wydatków koniecznych, pozostałą gotówkę składać do kasy, i w ten sposób prowadzić gospodarkę. W kilku latach dochodzi w ten sposób parafia do własnego majątku, wtenczas niepotrzeba się uciekać do kieszeni chłopca, które i tak już dzisiaj jest próżna.

OKRUSZYNKI

Z numer. następnym wstrzymujemy wysyłkę gazety tym czytelnikom w Ameryce, którzy nie zapłacili za rok 1914. Zatem prosimy o rychłe wyrównanie prenumeraty by uniknąć przerwy w wysyłce.

Lud niemiecki o Długoszu.

Dnia 3. lutego odbyło się zgromadzenie ludowe w X. dzielnicy Wiednia. Podczas mowy posła do Rady państwa Winiarskiego lud wznosił okrzyki: Kuntzak, (morderca posła Szumajera), Długosz, mordercy, złodziejo, rabusie itp. Widzicie Bracia Chłopi jak to lud niemiecki o tem sądzi i między jakimi osobistościami i p. ministra, p. Długosza stawia.

Mnie się zroszła zdaje, że nie ten jest pasterzem, kto spędza owce do kupy, bo to potrafi pierwszy lepszy pies owczarski zrobić, tem mniej kto tylko te owce strzyże, ale ten jest dobrym pasterzem, kto się stara dla swych owiec o dobre legowisko i dobrą paszę.

Z tych ciężkich przejść, jakich ofiarą padło P. S. L. macie Bracia Chłopi naukę, jak kogo sądzić i za kim iść, a także komu wierzyć. Cześć temu, co dla ich idei i dobra ludu poświęcił swoje zdrowie i siły, takim zaś człowiekiem jest poseł Jan Stapiński.

Zasłam wszystkim czytelnikom „Przyjaciela Ludu” braterskie pozdrowienie.

Antoni Pistożub.

Nowy kruczek Długosików. Naganacze p. Długosza rozpowiadają o tem, iż w Gorlicach otworzoną będzie powiatowa kancelarja P. S. L. i że przyjdzie do niej Wąsowicz. Umyślnie wymienia się nazwisko znanego powszechnie wśród ludowców Wąsowicza, aby ich zbalaamuć, że już wszyscy widocznie odstąpili Stapińskiego, skoro nawet ten wierny towarzyszy naszego Prezosa dał się Długoszowi przekonać. Oburzony teni plotkami sekretarz P. S. L. p. Wąsowicz prosi nas o podkreślenie, że nie chce mieć nic wspólnego z Długoszem i nie uchodzić za takiego, kogo Długosz może sobie kupić. Podając to do wiadomości publicznej, zwracamy uwagę jeszcze na jedno szelmostwo Długosików. Oto umyślnie wypożyczali sobie od wszechpolaków agitatora tego samego nazwiska, co nasz sekretarz, akademika Ludwika, czy Leona Wąsowicza, aby ten się rozbił na wiecach za Długoszem, a ludziska, aby przypuszczali, że to jest właśnie sekretarz P. S. L. Władysław Wąsowicz i w ten sposób dali się okpiwać. Jeszcze raz stwierdzamy, że ta nowa hyena Długosza, zwąca się Wąsowiczem, nie jest ani krewnym ani nawet znajomym sekretarza P. S. L.

Powarjowali Nienawidę do wodza chłopskiego Stapińskiego załepia Długosików. W swoich spłach członków Rady Naczelnej Ludowej Długosików innych członków podaje dawny organek „niezawieszonych ludowców” „Gazeta Ludowa” a innych Długosikowy „Piaś”. „Gazeta Ludowa” podaje jako członków między

innymi redaktora Gwłdza, nauczyciela Wojtówicza, rolnika Grabowskiego, których nie podaje „Piaś”. Ten znowu podaje Bednarczyka, Brzękowskiego, Dra Chramca, Czarneckiego, Dylę, Gagatka, Kljaka, Kowalczyka, Kusia, Dra Lewickiego, Michalika, Młodzianowakiego, Szafrąńskiego i Zachorę. O tych zaś wszystkich milezy „Gazeta Ludowa”. Któż w takim razie jest właściwym członkiem tej ich Rady Ludowej, kiedy sami wodzowie tak Długosz z Gagatkiem jak też Wysłouch z Dąbrowskim nie wiedzą kto wchodzi w nią.

Z kogo składa się tak zwana rada naczelna Długosików? Kto ludziłby się jeszcze, że Długosiki chcą bronić chłopca, temu po przegięnięciu usy ich członków rady naczelnej ludowej powinna spaść huska z oczu. Na 46 tych Długosikowych naczelników jest zaledwie 7 chłopów a 39 różnych adwokatów, urzędników itp.

Wyluczmy ich wszystkich za „Piaśtem”.

Babicz, właściciel szynku, Badura, Instruktor mleczarstwa, Baścik, nauczyciel (nie był na wiecu), bez wiadomości wybrany, Bieniasz, Bryl, Inżynier, Brzękowski, aptekarz, Bednarczyk, obszarnik (był nieobecny na wiecu), Cheluk, dozorca melioracyjny Wydz. kraj., Dr. Caramiec, wł. miljonowego przedsiębiorstwa (bankrut), Dr. Cwikowski, adwokat, Czarnecki, urzędnik conceptowy w magistracie krakowskim, Dubiel, prof. na urlopie, Dylę, rolnik, Pliśowski, inżynier, Gagatka, prawnik lamistrejka, Gajewski L. nauczyciel, Ilawlioki, nauczyciel, Dr. Hozer, radca sądowy, Jaegerman, profesor, Jaroszyński, urzędnik w Z. gl. Kółek rolniczych, Kljak, stuch. filozofji, kandydat na profesora, Dr. Kobylański, profesor, Kowalczyk, niewiadomy, Król, rolnik, Kuś, nauczyciel, Dr. Lewicki, obszarnik i urzędnik, Dr. Łącki, kandydat adwokacki, Maślanka, buchalter elektrowni miejskiej w Krakowie, Michalika, rolnik, Dr. Mikołajski, lekarz i redaktor, Młodzianowski, rolnik, Pająk, urzędnik w dyrekcji kolej. w Krakowie, Obmiński, notariusz, Owiński, profesor gimnazjalny, Rączka, nauczyciel, Rej, góral-przedsiębiorca, Dr. Smoleń, adwokat, Sodek, rolnik, Dr. Staśko sędzia, Dr. Stżemiński, adwokat, Dr. Świąt, urzędnik w dyrekcji kolej. w Krakowie, Szafrąński, właściciel fabryki stolarskiej we Lwowie, Wleigus, nauczyciel, Wysłouch, redaktor, Zachara, profesor.

Tak będą chłopami, którzy jeszcze wloką się z Długosikami rządzą urzędnicy, adwokaty, różne doktory z redaktorami.

Strasna tragedia rodzinna. W Giessen w nocy z 4 na 5 b. m. rozegrał się straszny dramat rodzinny. Rano na torze kolejowym znaleziono z uciętymi nogami 89-letniego woźnicę Lehmana. Odwieziono go do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Gdy posłano do jego mieszkania, drzwi były zamknięte. Otwarto je przemocą. Znaleziono żonę i czworo dzieci od 3—13 lat zamordowanych.

Obrona granic Galicji. Z Wiednia donoszą, że w tamtejszych sferach oficjalnych stwierdzono w ostatnich czasach coraz częstsze wypadki naruszania granic Galicji przez rosyjską straż graniczną. Aby temu zapobiedz, zaprowadzono 340 konnych żandarmerji w 170 posterunkach granicznych, których telefony połączone zostały z państwową siecią telefoniczną. Obecnie postanowiono, aby żandarmerji z posterunków pogranicznych brał udział w ćwiczeniach armji, celem wyszkolenia w zadaniach, jaki otrzymują podczas mobilizacji. Jako dalsze uzupełnienie obrony granic Galicji od strony Rosji, należy uważać wciągnięcie do tej obrony straży finansowej, która została uzbrojona w karabiny repetyerowe.

Posel, który nim być nie może. Do parlamentu włoskiego z Mediolanu wybrany został posłem Amilkar Ciprijani, którego rząd mimo podwójnych wyborów nie chce posłem oznać, albowiem nie posiada on praw obywatelskich dlatego, iż za polityczne przestępstwa długi czas przesiedział w więzieniu.

Zycie Ciprijaniego to pasmo ciągłych walk i pracy. Za walkę w szeregach Garibaldiego przez rząd włoski skazany na śmierć przed którą uchronił się ucieczką. Walczył na Krezie, we

W sprawach wojskowych

z dwuzględniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacyj ustnie i pisemnie, oraz sporządza odpisnie podania tanio i bezformalnie. Pierwsze c. k. konce. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecya (obok Sokola).

Francji, po powrocie zaś do Ojczyzny spiskują zaco powtórnie zostaje skazany.

Ciprjani przeszedł 36 lat w więzieniu, i dziś jest już starcem. Zaprawdę dziwny i niespożyty człowiek.

Baczność Ludowcy!

Komitet okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprasza po myśli § 2. ustawy o zebraniach na posiedzenie, które odbędzie się w dniu 22 lutego 1914 o godzinie 3-ej po południu w sali pod Nd: 15 w Groźdzu (koło Krzeszowic).

Porządek dzienny:

- 1) Zgajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
- 3) Sprawy bieżące
- 4) Wnioski i rezolucje.

Prosimy o liczne zebranie. Pamiętajcie i powtarzajcie to innym, że zgodą i jednością będziemy silni i wywalczymy należne nam prawo.

Cześć i ludowe pozdrowienie.

Za komitet

Przezes:

Franciszek Ols

Ślub na łożu śmierci. W Nowym Jorku zmarł słynny wynalazca na polu kolejnictwa milioner Stoffield, który kilkakrotnie stracił cały majątek, i znów pracą i energią dorabiał do milionów. Na łożu śmierci wziął 90-letni starze ślub z 26-letnią kobietą, której pozostawił swoje nazwisko i miliony.

Korupcja policyjna w Nowym Jorku. W Nowym Jorku toczy się obecnie proces, który w całej Ameryce wywołuje wielkie wrażenie, dostarczając nowego materiału do znanego faktu korupcji, panującej w policji nowojorskiej. Głównym oskarżonym jest 24-letni Niemiec Alfred Lehman. Opowiada on, że był używany przez „czarną rękę” jako specjalista od bomb, i że, jakkolwiek bardzo młody, wykonał 33 zamachy przy pomocy bomb. Prowadził dokładną „buchalterję” swych zbrodni wraz z dokładnymi „cennikami”.

Za podpalenie w Nowym Jorku otrzymał 650 marek, za zamordowanie Chińczyka w dzielnicy chińskiej brał 50 marek, zaś za porwanie dziewczyny w celach zbrodni seksualnej 200 marek. Za kradzież konia brał 100 marek, za zamach przy pomocy bomb w celach zgnębienia strajkujących robotników — aż 300 marek. Zajmujący jest sposób zachowania się policji w takich wypadkach. Gdy terroryzowani zwracali się do policji, ta zażądała takich samych kwot, jak owa banda złodziei; w razie zapłacenia ofiarę czekała jeszcze zemsta zbrojnych. Proces jest śledzony przez całą publiczność nowojorską z ogromnym i wzrastającym napięciem. Potrwa kilka tygodni.

Królowa samarytanka. Wiemy, iż monarchie całego świata pogrążone w zhytku i uciesze — nie troszczą się o swoich poddanych. Co je

obchodził głód i nędza poddanych, skoro otaczane są wszelkimi wygodami i czelą? Szlachetny wyjątek stanowi obecna królowa rumuńska Eleonora, która zupełnie inaczej postępuje.

Jak wiemy, rozgromiona w ostatniej wojnie Bułgaria musiała rzucić się na korzyść Grecji, Serbji i Turcji terytorjów o czystej ludności bułgarskiej — zaś ludność bułgarska owe terytorja zamieszkująca chroniąc się przed strasznyemi prześladowaniem ze strony zaborców, uciekła do Bułgarii. W wycieńczonej wojnami Bułgarii zaczęła się szczyć straszna nędza. Tyfus, szkarlatyna i głód rozpanoszyły się po kraju. Rząd bułgarski stanął bezradny. W tem ciężkim położeniu pospieszyła na pomoc królowa rumuńska Eleonora. W spustoszonej Bułgarii brakło drzewa do pobudowania spalonych chat — brakło ziarna do siewu — sprzętów i... chleba. Królowa więc Eleonora wzięła akcyę, owocem której było pospieszenie Rumunji z pomocą „z czem chata bogata”. Poza tem wezwała królowa o pomoc za pomocą prasy inne państwa. A królowa Eleonora mimo takiego potężnego dzieła gniewa się jeszcze, gdy jej Bułgarii i świat dziękują! (§)

Za dwadzieścia cztery g. a Europy do Ameryki. Jeszcze nie zdolano stanowczo rozwiązać problemu bezwzględnej, a chociażby tylko względnej pewności i bezpieczeństwa aeroplanów w przestworzach powietrznych, a przecież już usilnie pracuje ludzkość nad stworzeniem sytuacji, w którejby w świecie całym znikły granice w dosłownem tego słowa znaczeniu z odległości przestały być nadal przeszkodą. Niejednokrotnie douszono już o niezwykle śmiałych i długich wzlotach rozmaitych pilotów tego rodzaju jednak czyni, zawsze jednak należały do wyjątków i do ostatniej chwili zatrzymały charakter nadzwyczajności.

W tych dniach bardzo bogaty milioner amerykański, młody Rodmann Wannemaker, oznajmił klubowi lotniczemu w Ameryce, że ma zamiar przelecieć ponad Ocean Atlantycki w aeroplanie skonstruowanym przez niego i niejakiego Curtisa.

Objął wynalazcy już od dłuższego czasu pracowali nad skonstruowaniem specjalnie do tej odróży obmyślano, o statku powietrznego; aeroplan ten ma formę torpedy i prawie cały ooczony jest nieprzemakalną materją, aby w razie opadnięcia mógł utrzymać się na powierzchni morza. Rozległość skrzydeł wynosi 27 m i powierzchnia prawie 40 m². W razie potrzeby można skrzydła odjąć, jeżeli aparat ma częstotliwość odhyć po wodzie. Motor ma siłę 200 koni a może w przedziale godziny rozwinać szybkość ponad 100 kilometrów. Nawet w czasie pobytu w przestworzach można nad nim rozciągnąć kontrolę. Zapas materiału opałowego i żywności może wystarczyć na 40 dni.

Smiali piloci rozpoczną wlot na wybrzeżu Nowej Finlandji i zamierzają wylądować w Europie na brzegu Irlandji. Długość drogi wynosi 1900 mil morskich (przeszło 3200 kilometrów)

Wypełnijmy nasze obowiązki!

Krzywdą, jaka się stała panu Stapińskiemu, naszemu chłopskiemu Stronnictwu i nam chłopom, jest nie dopodarowanie. Wszyscy zapewno wiecie, co z dzieła li, dla Stronnictwa Długosza, Rey, i inni panowie. Od czasu gdy tylko zostali przez nas chłopów wybrani posłowie, do Rady Państwa, szkodzili skrycie, jak mogli p. Stapińskiemu, aż teraz otwarcie go zdradzili, rozbijając w ten sposób P. S. L. Tak czy tak stałoby się to musiało, gdyż gdzieśby taki Długosz, Kędzior, Rey i inni chcieli bratać się z chłopem, kiedy oni marzą o orderact, tytułach i t. d., a my chłopcy chcieli byśmy mieszkać w dwu-

izbowych domach a nie płacić od nich podatków, kupować tanie zapalki, tańszy kieliszek wódki, — no i jechać w świat za zarobkiem. A oni na to nie chcą pozwolić żeby chłop mógł spokojnie zimować za uciufany przez lato grosz gdzieś na pruskim łanie, bo tu nie można, bo na obszarze Żyd siedzi.

Więc co się stało, to się nie odstanie. Poszedł sobie precz Długosz i jemu podobni. Tych nie żałujemy, takich okazji dosyć wśród nas się płacze, — ale szkoda, Bojki, Witosn, Jachowicza i innych, więc jest naszym obowiązkiem Bracia Chłopi wezwać ich do posłuszeństwa, P. S. L., dalej wezwać ich do wystąpienia z Koła pańskiego, gdyż jako reprezentanci chłopscy nie powinni się znajdować w Kole pańskim i liźać łapę rządu.

Jeżeli nie odstąpią Długosza i tow. z Koła pańskiego nie wystąpią, wezwać do złożenia mandatu poselskiego. Lepiej niech taki okręg wyborczy będzie bez posła, aniżeli mieć posła sprzedawczyka, pamularza.

Te tedy obowiązki Bracia Chłopi wypełnić musimy, chcąc się otrząsnąć z odrętwienia, które nami chwilowo zawiadnęło.

Ze posłowie chłopscy, jak Witos, Bojko, Średniawski i inni poszli na pamulę do Długosza, tem się nie smućmy, widocznie musieli się dobrze obłowić skoro także głosowali za podatkiem od wódki, nie żądając od rządu w zamian niczego. Przez najbliższych wyborach, da Bóg pozbedziemy się ich na zawsze.

Więc w górę serca Bracia Chłopi przyjmijmy nasze obowiązki, wytrwajmy wierne przy Stapińskim i P. S. L.

Niech żyje P. S. L.

Stanisław Woźniński

młody ludowiec ze Szczurowy.

Zdrajcy a Stapiński.

Krew ścina się w tyłach, kiedy się słyszy o rozłamie P. S. L., o tak podłej kradziei robocie, jakto byli posłowie P. S. L. stali się rozbijaczami Stronnictwa i stali się sprzedawczykami sprawy chłopca i swoich zaborców a poszli na pamulę do koryta pańskiego z p. Długoszem na czele, któremu się zdawało że i chłopci pójdą za nim, że ich kupi, jak kupił tych kilku posłów.

Ryli ci posłowie dołki pod swoim wozem p. prezesem P. S. L., ale tak skrycie, jak kret, ażeby się p. Stapiński nie domyślił i nie miał czasu bromić. Ryli dołki pod tym, który ich wywyższał i stawiał na ministrów, na posłów. Chcieli zdradzić człowieka nieugiętego, który stoł na straży praw chłopskich jak posąg marmurowy, co się nie bęła żadnych gromów, które padają na niego. Nie milczał on na krzywdy ludu, ale poświęcił siebie i swoje imię dla chłopskich praw i szedł w wir walki z konserwatystami i wszechpolakami, myśląc, że jego koledzy są tego samego zapamiętania. I ani się spodział, nasz stary wódz, że ci jego koledzy stali się jego zdrajcami, że chcieli mu odebrać to potężne zaufanie ludu, sławę i chlubę zniweczyć. Bardzo się zawiedli ci pamularze Długosiki. Założyli „Piast” po to, ażeby mieli co po roku pogrzebać. Ale za to „Przyjaciel Ludu” rozazera się i rośnie w potęgę.

Chłopi łączcie się, bo

szlachta się już złączyła, urzędnicy już się złączyli, księża dawno złączyli, robotnicy już zorganizowani, mieszczańskie już się złączyli

Chcieli zdradzić p. Stapińskiego, ale zdradzili samych siebie. Za to p. Stapiński nabral więcej siły, bo mu narodziła się i chlapani Długosza z krzesła ministerjalnego i wtrącił w ten dotek, który Długoszu mu wykopał, bo przysłowie mówi, „kto pod kim dotkli kopie, sam w nie wpada”.

Nie dziwimy się p. brabom albo radcom, bo nasza chłopska polityka im jest nie na rękę. Ich polityka z chłopską się nie zgodzi. Więc i oni po to wstąpili do P. S. L., ażeby mogli jakim sposobem przejąć P. S. L. a teraz, kiedy ma przyjść do uchwalenia tak ważna reforma wyborcza, a mimo to, oni energicznie nie wystąpili i rozdarli P. S. L. Ale p. posłowie chłopi, nasi bracia, p. Witosa, Średniawski, Jedynak, Jachowicz a Bojko i gdzież oni zostawili swoich wyborców? Taż to i oni mieli stać na straży praw chłopskich! No poszli za p. Długoszem, bo tam Piast gościnnie a to przecież lepiej być chwilę przy Piastie niż na zawsze ludowcem przy „Przyjacielu Ludu”.

Przed wyborami do sejmu przeszłego roku p. Bojko w odezwie mówił o więzce patyków, o trzcinie chwiejnej i mówił „Bracia chłopi” a teraz jest bratem Długosza. Kiedy zachęcał do wytrwania w walce o cztero-przymiotnikowe prawo wyborcze, a we Lwowie na wiecu demonstracyjnym zagaiwazy wiec, zachęcał lud do walki z konserwatystami, zachęcał do solidarności, bo prawda tylko zwycięży. A teraz gdzie p. Bojko? Gdzie Brat Chłopi? Zachęcał do solidarności a poszedł sam do łóżka pańskiego. Zachęcał do walki z konserwatystami a sam do nich poszedł, dopomógł im zdradzić chłopów i Stronnictwo Ludowe. Przedstawił ewangelicznie więzce patyków a sam je rozwiązał. Zachęcał, ażeby się nie chwiał jak trzcina, a sam się zachwiał i trudno mu się podnieść i stanąć pod sztandarem P. S. L. Pan Witosa, kiedy referował na wiecu demonstracyjnym we Lwowie, to zachęcał lud do walki z konserwatystami i krzychał, „choć byśmy mieli walkę wypowiedzieć na śmierć i życie, to praw chłopskich nie odatąpimy a musimy wywalczyć do sejmu krajowego cztero-przymiotnikowe t. j. równe, tajne, powszechne, bezpośrednie prawo głosowania bez kurji i wirylistów”, iż taka reforma jest sprawiedliwa dla chłopów, ale gdy się już wybił w P. S. L. to huzia na tego, co go postawił na to stanowisko. Projekt reformy wyborczej już teraz nie jest niesprawiedliwy, bo Abramowicze, Długosze i im podobni dyktują a p. Witosa, dwulicowy polityk musi kosztować, jak mu każą i jak mu lepiej wychodzi. My jednak chłopów już się nie damy zbalamucić takim, co posiadają dwa zdania. Niechże teraz p. Witosa nie krzyczy na p. Stapińskiego, bo może wykrzyżeć „sasa do lasa” tak mówi przysłowie przy najbliższych wyborach.

Więc bracia chłopi, nie dajcie się złudzić, tylko bierzcie się do czynu, bierzcie w rękę broń t. j. „Przyjaciela Ludu” i niech każdy czyta tę gazetę a zwyciężymy i pokazemy wstecznikom Długoszowcom, że jesteśmy silni a gościnnego Piasta pędzić precz z pol naszych strzech, niech nie balamuciel ludu.

P. Stapińskiemu cześć i uznanie za jego niezmiernie trudne i prace dla Polskiego Stronnictwa Ludowego i dla nas chłopów.

Michał Kaduk.

Ludowiec

Zarzecze koło Jarosławia.

Trzeci Zjazd delegatów spółek dla zbytu trzody chlewnej i bydła.

Podstawą dobrobytu naszego matorolnika jest bezprzecznie świńca. Jest ona jego kasa oszczędności, gdzie składa codziennie swe zaoszczędzenia w postaci pasz własnych i dokupionych.

Wrolnik musi nie tylko swinię umieć wyhodować, ale także powinien ja umieć odpowiednio spieniężyć, to jest, aby włożony kapitał oprocentował się należycie.

Na tym ostatnim punkcie spotykamy liczne braki. Tu był rolnik zdany na łaskę i niełaskę i handlarza, jego pośredników, zwanych zgonnikami, przeleważami (bo dobrze umieją przechylać kieliszki i szklanki) lub dla ich nieodstępnej broni pułaczami.

Każdy ma ich w pamięci. Ich brutalne obchodzenie się, okpiwanie rolnika, nieuznanie jego mienia daly się wszystkim porządnie we znaki.

W latach 80-tych do upadku hodowli świń przyczyniło się Koło polskie we Wiedniu, gdyż zasiadający w niem panowie i ludzie więcej troszczyli się o ordery niż o dobro kraju. Sprawę tę poruszamy tylko nawiasowo, aby artykułu zbyt nie rozszerzać.

Dotychczas w Galicji zakłady kontumacyjne w Białej i Krakowie kosztem kilku milionów koron. Koszta przedłożenia świń i kosztu zżwienia ponosił hodowca a nadto z dowodu nieodpowiedniego obchodzenia się służby świńnie w drodze chudły i padały na zarazy. Koniec końców skutek tego idyotycznego kroku naszych reprezentantów był ten, że hodowla świń upadła zupełnie a równocześnie wskutek tego podniosła się na Węgrzech hodowla świń.

Po niedługim czasie zakłady te wprawdzie zniesiono, ale strat idących w setki milionów, a poniesionych przez rolników nikt nie zwrócił i nie zwróci.

Szczęście, że Towarzystwo rolnicze w Krakowie poczęło myśleć o podniesieniu upadłej hodowli świń. W tym celu przy pomocy p. Jana Teppera, obecnie kierownika szkoły w Pulikowce p. Strazów zaczęto organizować Spółki producentów bydła i trzody, których zadaniem miało być zbycie żywego inwentarza bez pośrednictwa handlarzy.

Spółki te zaczęły się rozwijać coraz lepiej gdy w tem przeszły w ręce tow. Pekusa (czytaj Pekus). Pekus jest Spółka związana na ustawie z r. 1906. W skład jej wchodzi:

Tow. rolnicze w Krakowie z udziałem	30.000 K
Gal. Tow. gospodarskie we Lwowie z udziałem	30.000 K
Tow. Kółek rolniczych we Lwowie z udziałem	30.000 K

na to bank we Wiedniu Zakład kredytowy dał 50.000 i potrzebne pożyczki, resztę złożyli inni członkowie, których udział wynosi najmniej 500 K tak, że cały kapitał wynosi 151.000 K. Na każde 15.000 K udziału przypada 1 członek Rady nadzorczej, składającej się dotychczas z 12 członków.

Dyrekcję spółki stanowi p. Horowitz i p. Maurizio. O ich poborach pisał Przyjaciel w jednym z numerów grudniowych.

Pekus, który miał głównie zajmować się rozwojem spółek producentów mniejszych, skutkiem oddania dyrekcji w niefachowe ręce, w ręce ludzi, którzy o sprawach małego rolnika nie mają najmniejszego pojęcia, przyczynia się do upadku hodowli świń, do zniszczenia spółek.

Na 12 członków Rady nadzorczej zaledwie 2 delegatów Towarzystwa rolniczego w Krakowie jest przychylnie usposobionych dla Spółki i małego rolnika, zaś reszta jest albo nieżyczliwa lub wprost wrogo usposobiona. Nie też dziw nego, że na owym III zjeździe jeden z delegatów spółek orzekł po przemówieniu delegatów Zarządu głównego kółek szlacheckich p. Dąbskiego i wiceprezesa Zarządu gł. p. Jaroszyńskiego, że w razie, gdy nie zmienią postępowania swego, osiągną baniechny przydomek grabarzy Spółek producentów i hodowli świń w Galicji. Dodał im nadto, jakże możecie prowadzić Spółki chłopskie, kiedy swych gospodarstw prowadzić nie umiecie, skoro ziemię nastąpią krwią przodków w cyniczny sposób urzeczywistacicie i

do tego we wrogie ręce rusinów i żydów.

Pekus prócz prowizji, pobiera nych od dostawionego towaru przez Spółki, otrzymuje jeszcze znaczne pieniądze co do 200.000 K. subwencji rządowych.

Część pieniędzy idzie na renumeracje dla członków zarządu, część lokuje jako rezerwę, a część dużą stracił na zakładaniu pastwisk dla obszarników.

Trzy gazety rolnicze milczą a dają go? — bo sprytny zarząd Pekusa powważał dla panów z redakcji tych po 1.000 K., niby to na wykłady o spółkach, a w rzeczywistości jako rebuchę za milczenie tzw. „Szwajgela”.

Zamknięcie rachunkowych nie ogłasza Pekus publicznie, stąd też trudno było przez długi czas o jakie dane cyfry z jego działalności. Sprytnie to ukrywano przed oczami tych, dla których Pekusa założono i dla których on nie nie robił tj. dla Spółek producentów.

Dzięki zabiegom wymienionego p. Teppera, z naszych posłów jakoś żaden o tem nie pomyślał, zebrał się delegat Spółek na naradę 26 października 1913 w Rzeszowie. Potem odbył się kurs delegatów w Krakowie 21 i 22 listopada, urządzony przez Patronat Spółek przy Syndykacie, który jest organem rewizyjnym dla Spółek producentów. Tu wyłoniła się myśl, aby jeszcze raz poruszyć sprawę Spółek i na ten cel zwołał p. Tepper zjazd do Tarnowa, który odbył się w r. 1913 dnia 30 listopada.

Pekus pod wpływem rosnącej nieufności poczęł mięknąć, ale pomimo to nie nie myślał, przypuszczeniu Spółek do Zarządu swego, zaś p. dyrektor Maurizio mniemał, że aroganckim obręciem się na zgromadzeniach Spółek potrafi zarzewie buntu zdeptać. I wielu małodusznych, mniej inteligentnych uległo sugestyjnejmu wpływowi tego pana Duchy reakcyjne, myślące o zniszczeniu hodowli i spółek będą musiały zniknąć ze swą destrukcyjną sobotą przed wschołem ożywionych promień postępu. Lud się tumanie i manie nie da.

Naznaczonego nowego zjazdu do Lwowa. Tym razem urządził go Pekus.

We wspaniałych apartamentach Zarządu gł. Kółek roln., kapłanych w przepychu i złota (za te niepotrzebnie wyrzucone na te zbytki pieniądze ileż można było zrobić dobrego dla rozwoju kółek) zebrał się przedstawiciel Pekusa, Dr Lisowiecki, delegat ministerstwa rolnictwa radca rządu p. Dr Szwarz z p. Dulegim, sędziwy prezes Kółek p. Dulegą i delegaci spółek polskich całej Galicji, gdyż ruskie tworzą odrębną organizację.

Po zwykłych przemowach oświadczone się, aby Spółki wybrały Komitet delegatów, którzy mają przeprowadzić rokowania z Pekusami.

Ponieważ Zjazd zachodnio-gal. spółek w Rzeszowie wybrał Komitet złożony z 7 członków, któremu powierzono przeprowadzenie rokowań z Pekusem lub utworzenie osobnego Związku spółek, przeto uchwalno dobrać jeszcze 5 członków ze spółek wschodnio-gal. Natomiast wrotnie upadł reakcyjny wniosek ka marszałka Kendry, aby nie uznać dotychczasowego Komitetu.

Skład obecnego Komitetu jest następujący:

- 1) Przewodniczący p. Tepper Jan z Pawlikówki p. Strazów.
- 2) Zastępca p. Szaszkievicz Gustaw właściciel dobr Rzemień.
- 3) Sekretarz p. Dąbrowski Franciszek profesor gospodarstwa w seminarjum naucz. w Krośnie.
- 4) p. Szubra Franciszek właściciel gosp. w Suchodole p. Krosno.
- 5) p. Budzyn Józef (6) p. Łuka Wawrzyniec właśc. gosp. w Lusławicach p. Zakliczyn.
- 7) p. Mijał Władysław właśc. gosp. w Dobrzeczkowie.
- 8) p. N. Iwanyczak, proboszcz w Haluszczyńcach p. Romanówka.
- 9) p. Sulimierski Zygmunt urzędnik kolejowy w Łancucie.
- 10) p. Zacher Józef dyrektor Kasy w Sanoku.
- 11) Partyka Hipolit z Barycz koło Monasterzysk.
- 12) Nowak Józef właściciel gosp. z Dąrzewa 7. Gelseudorf Komarów.

Obrady przeciągnęły się do 10 w nocy, gdyż Pekus nie chciał popuścić. Po naszej stronie stali jedynie delegaci Tow. rolniczego w Krakowie i dyrektor. Syndykatu p. Dr Wróblewski. Ostatecznie sformowano żądania Spółek, które będą przedmiotem obrad Rady nadzorczej:

1. Pekus przyjmie wszystkie żywotne tj. dobrze idące spółki na członków.

2. Odpowiednią reprezentacją Spółek w Radzie nadzorczej Pekusa, o ile wpłacone zostaną udziały w kwocie potrzebnej podług kontraktu pekusowego.

Reprezentant rządu p. radca Schwarz przyrzekł odpowiednie poparcie żywotnych Spółek w otrzymaniu subwencji rządowej na złożenie udziałów w Pekusie.

3. Spółki będą miały prawo wysyłania 3 delegatów (tow. stała delegacja) na posiedzenia dyrekcji z prawem wglądu w księgi i śledzenia działalności dyrekcji i stawiania wniosków.

4. Pekus po przychylniej uchwale Rady nadzorczej ma bezwzględnie powiadomić Spółki urzędzie i wyznaczyć termin jak najszybszy na zjazd delegatów spółek, (obecnie jest 17 spółek czynnych w Galicji zach., zaś 9 we wschodniej) celem przyjęcia o-wych uchwał i celem utworzenia ewentualnego związku.

5. Pierwszą stałą delegację wybierze Komitet dotychczasowy.

Jak widać postawiliśmy minimum (o ile możności najskromniejsze) żądań, a mimo to natrafiliśmy na ogromny upór delegatów Rady nadzorczej Pekusa i co dziwniejsze, że między tymi i wrogo usposobionymi byli delegaci Zarządu Kółek roln. i Tow. galicyjskiego, a przecież większość członków tych towarzystw tworzą właściciele.

Delegat.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Młodsi ludowcy z Łęzan. Nadesłany list wydrukujemy w Przyjacielu. Podzięką za słowa zachęty!

Jan Rzecznik, Jasienica. Sprawę Pana zajmie się poseł Stapiński. Kalendarze wysłamy po otrzymaniu prenumeraty.

Jan Magda w Kolb. Przyszło za późno, będzie dopiero w nast. numerze.

Józef Florek, Wolica pol. Prezes Stapiński uczyni, co będzie mógł. Proszę cierpliwie czekać na odpowiedź.

Franciszek Hejnar, Białobrzegi. Ślicznie dziękujemy za nadesłane uwagi. Będą w następnym numerze.

Ludowcy w Kolbuszowskiem. Dopiero w następnym.

Józef Sroka, Lapanów. Będzie w następnym numerze.

Serbinowicz Michał, Zubrza. Otrzymał, będzie przy sposobności.

Władysław Klimaj. W następnym. Świetnie dziękujemy.

Franciszek Bartmiński. Skrypt będzie dopiero w następnym num.

„Michał Konopka“. Bardzo spóźnione. Mimo wysłków z naszej strony dopiero w przyszłym tygodniu wydrukujemy.

J. K. z Lanckorony. Nie podał nam Pan swego nazwiska, nie możemy więc drukować. Zachowamy tajemnicę, ale wiedzieć musimy, kto pisał.

Jeden z czytelników, Markowa. Wydrukujemy.

Strychański Paweł. Będzie drukowanym.

Szymon Wilk, Białobrzegi. Bank parcelacyjny w likwidacji ma jeszcze grunta do sprzedania. O warunkach, cenie, można się dowiedzieć wprost od Banku we Lwowie. Co do stwierdzenia, że grunta dworskie, zakupione przez parcelantów, mogą być kiedyś napowrót odebrane, to są stare bajki. Kto kupił i w księgach gruntowych jest zahipotekowany, ten jest właścicielem dopóty, dopóki nie sprzeda komu innemu i hipoteki nie przepisze. — Bank morawski jest solidnym i można z nim interesu robić.

Jakób Stanisław, Lubatowa. Łączmy się w P. S. L. doskonale, będzie w numerze następnym. Przystąpienie do „Krajowego Z. L.“ wymaga 1-koronowej wkładki rocznej.

S. Bar. Przeczyca. W następnym.

: NADESŁANE :

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jasle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Wiktor Skołyśzewski Kraków, ulica św. Jana 14, II. p. rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Adwokat krajowy **Dr Wincenty Orlewicz** otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie.

Adwokat krajowy **Dr A. Menasse** otworzył kancelaryę adwokacką w Jasle przy ul. Redziński

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8, II p. Filje: Jarosław, ul. Słowackiego 1. 84; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowo. Włościański Związek objął dostawę słań, słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jar i sławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z czło-kami, placąc im jak najwyższe ceny. Włościanom-spiaszcy z poradą we wszystkich gałęziach rolnictwa handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszo-Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczy. handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościan-ski Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Radzi-wiłłowska 8, II p.,** osobiście lub pisemnie.

„Skarbnica Polska“. Wstrzymane z powodu bezrobocia drukarskiego niezmiernie poczytne i po-żyteczne to wydawnictwo podjęło trzecią se-ryę arcydzieł literackich, która obejmować będzie następujące utwory: Nr. 27. Fredro: „Zemsta“, nr 28. E. T. A. Hoffmann: „Doża i dogarasa“, nowela, nr. 29. 50. J. Korzeniowski: „Kollokacya“, powieść, nr. 31. Maupassant: „Dwanaście nowel“, nr. 32-34. J. I. Kraszewskiego: „Dziwadła“, powieść, nr. 35. Flaubert: „Trzy nowele“, nr. 36. Heym: „Złodziej Głocandy“, nowela, nr. 37. Jan Kaspro-wicz: „Z chałupy“, opowiadania, nr. 38. 9. E. Brad-don: „Tajemnica lady Andley“, powieść — Zeszyty pojedyncze, do nabycia we wszystkich księgarniach, agencjach gazet i trafikach w kraju po 16 hal., ukazywać się będą w szybkiej kolei, tak, że do końca marca b. r. cała trzecia serya, obejmująca trzynastacie zeszytów, będzie kompletna. Prenume-ratę (2 korony za seryę kwartalną wraz z przesyłką pocztową) nadsyłać należy wprost do Administracyi „SKARBNICZY POLSKIEJ“, Lwów, Sokoła 4.

Narzady trawienia należy szanować, gdyż niema żadnego organu ciała ludzkiego, którego najmniejsze zaburzenie miałoby taki wielki wpływ na wszystkie inne organy. Szanuje się organy trawienia, jeśli im się funkcje ułatwia i pobudza przez środek lekko rozwalniający. Taki środek posiadamy od 40 lat w sławnym balsamie na żołądek Dra Rosy, z apteki B. Fragnera, e. k. dostawcy dworu w Pradze. Dostać go można we wszystkich aptekach.

Wielmożny Panje aptekarzu! przez 2 razy spro-wadzané było przez moją córkę Maryę Gawalewicę lekarstwo na bóle głowy, „Migrol“ lekarstwo jest wymienite i sprawiło miłą w dolegliwościach bólu głowy, za co serdecznie składam podziękowanie. Upraszam ponownie o 8 flakoniki „Migrol“ na bóle głowy po 70 hal. Pieniądze wraz z portem, pod adresem proszę wysłać Aniela Gawalewicę 4 Leżajsku, podklasztor.

Pomoc!

W tegorocznych alepomyślanych dniach pomoże Panu tylko pierwszorzędną centrifuga, a mianowicie oryginalna wirówka Alfa Laval najnowsze modelu 1913. Przy której potrzebuje Pan 20—22 litrów mleka do oczyszczenia i kł. mała dekarowe-go. Przez ten wyższy zarobek powtaja Pan tegoroczny sły zbiór.

PROSPEKTA darmo i opiatnie.

ARCYJNE TOWARZYSTWO ALFA SEPARATOR WIENEN XII. 8.

Założona w r. 1890. pierwsza krajowa **Hodowla kanarków harceńskich**

Przebiega kanarki harceńskie pienne i doborowe śpiewaki, śpiewające także i wieczor przy świetle po koron 10, 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

Jan Szufa, Kraków
Mały Rynek 4.

DARUJE

każdemu, aby ze swoją firmą każdego zapoznać, prawdziwy 14 karatowy złoty pierścień, kosztujący zwykle 8 koron, tak dla panów jak i pań, z urzędową pieczęcią i ze wspaniałym imitowanym brylantem za wzrostem kosztów wyrobu wynoszącego 8 kor. 70 h.

Przesyłka za zaliczką przez **Dom Exportowy Arnolda Weissa**
Wła VI Gumpendorferstrasse 139/43. 4—10

Patent austr. 41758.
Wyrób Krakowski!!
Doskonale **pokrycie dachówkami**
Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy reperacji. 12—12 Najwyższy stopień ogniotrwałości.

Nie dajcie się ludzi nabywaniem towarów!

Chcecie nabyć ładne resztki, ktoromi możecie obdzielić całą rodzinę zamówcie je w tkalni W. Jirsové Novy Hrádek n/M. Resztki można użyć na różne potrzeby. Zefiry, barchany, flanela, plitna, kanafazy, perkale, kawalki 2-8 m. długie 40 m. za 20 koron franko, albo połowa za 10 koron nie frankowane za zaliczką. Nieodpowiednie przyjąją napowrót, albo zwracam pieniądze. Niema więc ryzyka.

Wykryta moc człowieka! Tajemnicze siły! Nadzwyczaj zajmujące dzieło psychologa I. Tourjaena, ponczające o wyzykaniu, według najnowszych metod ukrytych tajemniczych sił. Tajemnica osiągnięcia niezmiernych korzyści i jak najlepszych rezultatów w swych zabiegach. Bezwarunkowy wpływ na innych ludzi i to bez ich woli i wiedzy. Tajemnicze zdobycie miłości! Jedyny sposób uzyskania szczęścia, bogactwa, zdrowia, energii, siły fizycznej i umysłowej. Natychmiastowa zdolność hypnotyzowania.

Wysyłka dzieła w języku polskim jedynie za zwrotem wydatków w kwocie 75 hal., które nadsyłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: **I. Tourjaen psycholog, Bruksela 22 — Centre, Boite postale 126, Belgia.** Liśty należy markować 25 hal. hal

ASBIT

Łupek asbestowy odporny na smiany powietrza i wiatry. **Fabryka łupka asbestow. „ASBIT“.**

Spółka z ograniczoną poręka. **KRAKÓW,**
Fabryka: ul. Starowiłńska 89
Biuro centr.: 48
Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości krokiew i kalenic.

„Skarbnica Polska“
Ilustrowany Tygodnik Arcydział Literackich

rozpoczęła trzecią seryę. Numery pojedyncze po 16 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach i agencjach gazet. Prenumerata kwartalna (18 numerów) 2 korony. Komplet I. i II. seryi, po kor. 2— a w sprawie po kor. 2-70 wraz z przesyłką pocztową, wysyła: Administracya „Skarbnicy Polskiej“ Lwów, Sokoła 4. 1—2

Prospekty na żądanie darmo i opiatnie.

Cudowny środek przeciw chorobom płuc!

Listy chorych do aptekarza.

Nadporęcznik Béla K. w p. pisze: Przed 2 laty zaziębiłem się podczas ćwiczeń nocnych i nabawiłem się katarem oskrzeli a później choroby płuc. Kurczowy silny kaszel i nocne poty osłabiały mnie niezwykle i ogromnie zmierzwiłem. Dostałem urlop, wyjechałem na południe, używałem najrozmaitsze lekarstwa, nie mi jednak nie pomagało i straciłem wszelką nadzieję wyleczenia. W tem przeczytałem w angielskim, lekarskim piśmie o słynnym płuciu odżywiającym proszku Certosan, zamówiłem go sobie natychmiast, używałem go przez 3 tygodni i od 2 miesięcy jestem zupełnie zdrowym i polnym silny i tężym żołnierzem. Mówię, że nigdy tak dobrze nie wyglądałem jak obecnie i istotnie, nie czułem się nigdy przedtem tak silnym i szczęśliwym.

Probosz R. B. w K. m. pisze: Dziękuję Panu serdecznie za przysłany opis angielskiego proszku odżywiającego płucia Certosan.

Nie mogłem się pospyd dźszącego kaszla, który astmatycznymi atakami mnie trapił. Próbowałem wszystkiego, co polecił mi lekarz i chorzy, jednak nie nie pomagało. Certosan nie tylko wyleczył mnie w kilku tygodniach, lecz istotnie wzmocnił mnie i spowodował przyrost na wadze. Cudownym jest ten znakomicie smakujący preparat. Błogosławię jego wynalazcę! Polecam każdemu, kto ma podobne cierpienia. Wielka oryginalna flaszka Certosan kosztuje 6 koron. Nabyć można w aptekach. Gdyby tam nie było należy się zwrócić do głównego składu:

Apteka Józefa von Török Budapest, VI Királyutca 12/p.

Kawa 50 % potaniała!!!

Amerykańska kawa o smaczności — niezwykle aromatyczna, wydatna i oszczędna — 5 kg. pakiet próbný kor. 10 opłatać za zaliczkę. „Eksport Kawy i herbaty“ A. Saphir Tiszabog-dany 286. Węgry.

Jaja wylęgowe

kur „Wajenueotow“ wziętych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowca kur W. Serafin w Mrańskoy p. Rorwaław.

Wspaniałe modne spodnie tylko za kor. 6:50



posyłam każdemu, aby moją firmę w szerokie kole wprowadzić i wszędzie dalej polecić. Moje spodnie są z najładniejszego jesiennego i zimowego szewcowa, mają najnowszą krój, są trwale pod gwarancją prawie nie do rozdarcia z prima materyału w angielskiej, praktyczne wzory poprawnie leżące, zrobione przez pierwszorzędnych krawców, specjalistów w robieniu spodni.

Jeśli spodnie zupełnie nie odpowiadały, przyjmuje je napowrót niema zatem żadnego ryzyka. Proszę zamówić zaraz na próbę spodnie za K 6:50 i należyć do opakowania 80 hal. Przy zamówieniu wystarczy dokładna miara obwodu w pasie i wewnętrznej długości nogi. Robota tylko na miarę.

Export Arnold Weiss, Wiedeń VI. Sumpendorferstrasse 189 48

Nowo założona firma

dostarcza nowości: nowy rodzaj nawozu (stałki) tylko w całych wagonach. Konieczny nawoz trwający 4-6 lat (nie wymarza jak wyszajana) po 240 kor za 100 kg. Wosk pszczelny dla pszczoł po K 145 - za 50 kg. wyżej 100 kg. ilość po K 270 100 kg.

Wyroby stalowe jak: topory, piły, kosy z trwałej stali i różne najdoborowsze nasiona. Usługi darmo i opłatnie.

Adres:

Michał Dubeński, Dolina (Galicja).

W zakładzie sadowniczym „Glinka”

(własność krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego) subwenc. przez c. k. Min. rolnictwa i wysoki Wydział krajowy

Nabyć można:

Doborowe drzewa owocowe

pełne i karłowe (własnej produkcji), krzewy owocowe, zrazy do szczepienia, rozsady warzyw trwałych, jak: truskawki, rabarbar, szparagi. Maść ogrodnicza prądnicka (własnej produkcji). Narzędzia i materiały ogrodnicze.

Ceny bardzo przystępne.

Dla kółek rolniczych specjalne opusty od cen katalogowych. Cennik darmo i opłatnie.

Adres: Prądnik Czerwony pod Krakowem p. loco

Zakład „Glinka”.

Do obrony „Pobudki”

wzywam Was Bracia Włóczęgie, gdyż z listów otrzymanych z wioski dowiaduję się, iż w niektórych trafikach i sklepach, mimo wyraźnego żądania „Pobudki Bełdowskiej” — kupującym narzucają praeemocą inne bibułki. Każdy jest panem za swoje za swoje pieniądze, więc musi to dostać, czego żąda! Zatem przy zakupie żądajcie, wyraźnie „Pobudkę Bełdowską” a nim zapłacicie, dobrze oglądajcie czy jest napis P. budka i czy na obrazku jest Bartosz Głowacki, trzymający czapkę czerwona na ramieniu a przy nim koszykierzy.

Bracia! noccie jeden drugiego po czem można poznać „Pobudkę Bełdowską” a ten mój głos ostrzegawczy niechaj leci od wioski do wioski — od chaty do chaty.

Wasz przyjaciel

Wł. Bełdowski

Fabrykant „Pobudki” w Krakowie.

4-26

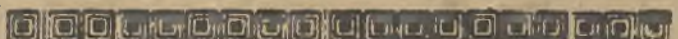
Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki koniców nasiennych, oraz traw pastewnych, nasienia buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakresie gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne w różnych procentach, mączkę Thomasa, solo po ssowe wysoko procentowe, Saletrę chilijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodząca, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel krajowy z najlepszej kopalni „Bory”, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza niemiecki wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, orak i kławałki dla straży pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

DYREKCJA



Ajanejs Taw wzaj ubazp. „Wista” znajduje się Kraków, ul. Wolska 19 w Adm. „Przyjaciela Ludu” gdzie przyjmują się ubezpieczenia i udziela się wszelkich rad i wyjątków w sprawie ubezpieczeń.

Parcelacja Józefówki

270 morgów czarnosiemna z budynkami lub bez, 2 kilometry od Mościsk, kościół, szkoła w miejscu. Cena 800—1200 kor. od jednego morga. Zgłoszenia:

DR. PRZESTASZEWSKI

Lwów, Gliniańska 9. 1-8

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania 2-10

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, róża pełne i krzaczkaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Ceny niskie. Cennik i specjalne oferty wysyłam opłatnie

E. FREEGE, Kraków.

Józef Olkuszniak

Dom handlowy i przemysłowy Kraków, ul. Sławkowska 1. 29

Telefon 1590, sprzedaje hurtownie i częściowo

WĘGLE

krajowe i zagraniczne, z odstawą do piwnicy po najniższych cenach.

Przeprowadza wszelkie transakcje finansowe, ledno-rolnicze i przemysłowe. 4-12

IGNACY CYPRES w KRAKOWIE

ulica Szewska 13 21.



Sprzedaje towary: nadal po nadzwyczaj niskich cenach. 1 Brytanica Anker Rem. syst. Roskopf 86 godz. z pięknym lancetowym koron 3:90, 1 amper elektr. sloty Rem z marką Splendit, nadzwyczaj piękni, modny kawalerki, z metalowym cyferblatem 86 godz. idący, szwajcarski werk z lańcuszkiem kor. 470 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11.—, Szalowy damski Remontoir kor. 7:30. Budzik najlepší koron 8.—, Łańcuszki srebrne od kor. 5.—, Zegarki złote damskie od kor. 0.—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

1-16

Moczenie pościeli usuwa się szybko i pewnie za pomocą tabletek Eaco. Zap. niemieck. Puszka 4 K z puszką 16 K. Woda od ciała ledyna wysyła z apteki w Bad Reichenheim a 3/4 (Bawaria).

Książki!

Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu”

„Przedhistoryczne dzieje Polski” napisał Albin Jura cena 1 K.

„Spis” śliczna książeczka napisana przez pastora Bojkę z licznymi obrazkami cena 60 hal.

dla czytelników ceny niższe

„Judasz”. Krótka i cięta historia krępowy wszechpolskich cena 20 hal.

Polityka Stronnictwa demokratyczno-narodowego cena 10 hal.

„Zbrojne pogotowie narodu polskiego” napisał J. Sanoja cena 20 h.

PRZYJACIEL LUDU

Zofia Bieśiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do **Biura podróży Zofii Bieśiadeckiej w Oświęcimiu**, które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się udmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Uniwentum Saultieriae compositum z pr. zarejestr. marką ochron.

NERWOL

chemika dra Jul. Francosa, aptek. w Tarnopolu
Cena flakonu 80 hal. — 10 fl. 8 kor., nie licząc op. i fr. 1000 listów dzięk. do przelądu. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. zamawiać pod adresem: Główny skład wysyłkowy dr. Juliusz Francosa, chem i apt. Tarnopol 215. 6-24

Prima poszteńska słoninę i smalec topiony, w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz i w mniejszych 4 1/2, 1 kg. pakietach pocztowych netto wagą w cenie K 7-60 za słoninę białą, za wędzoną lub paprykowaną K 8-70 a K 8-70 za smalec wraz z opakowaniem za zaliczką Leopold Weiss i Ska Budapeszt IX Hentes utca 17 (naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu i słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych.

By zapobiedz zwłoce silecś prosimy o dokładny nasz adres.



Do sprzedania

karczma murowana i dziesięć morgów gruntu ornego, teren naftowy w Popardach, gmina Cergowa koło Dukli. Karczma przy gościńcu. Mechel Margulies, Popardy p. Dukla. 2-8



Kaszel, astma lub zaziębienie znikną jakby cudem...

Kto ma kaszel, duszność lub zaziębienie niech nie omisszka zaraz zamówić broszurę napisaną przez M. U. Dr F. Mol-kupa a otrzyma broszurę darmo i franko. Proszę pisać do z siedz. Rich. Simanovsky, Praga 861 st. Kr. Vlnohradu Czechy. 8-4

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wisła“ pożyczek na weksle i ob skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszków.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministeryum spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo ubezpieczeniowe.

Spółka

fakturowa

w Krośnie

stowarz. zarejestrow. i potrójną parą przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze litwy najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbowki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wincenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krutierek, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcja: Wojciech Lenik i Wiktor Sikorski.

Galiczyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, Kontumacja za nowym dworcem towarowym

Adres na listy: Kraków fach 180.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniecom, słaniem, słomą i wosem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

złe trawienie
można łatwo
polepszyć!

Wypróbowany środek, sporządzonym z najlepszych i najskuteczniejszych sió leczn. który pobudza apetyt i trawienie, a zarazem łagodnym środkiem do przeczyszczającym, który łagodzi

i usuwa: znane skutki nieumiarkowania, złej diety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i obstrukcji, n. p. zgagę, wzdęcie, nadmiar kwasów i kurcze, jest

Dr. ROSY BALSAM na żołądek

Główny skład w aptece

B. FRAGNER, c. i k. Dostawca Dwornu, „Pod czarnym orłem“, Praga Mała Strona 285, Róg ul. Nerada.

Wysyłka codziennie. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Poczta za poprz. udeśnieniem K. 1-60 mała flaszka, K. 2-80 wielka flaszka, K. 4-70 dwie wielkie, K. 8 cztery wielkie, 22 K. — 14 wielkich flaszek wysyła się franco do wszystkich stacyi Austro-Węgier. Skład w Krakowie w aptece M. Redera. — Przestroga! Wszystkie części opakowania noszą prawnie chronioną markę ochronną.



C. k. Patent Nr. 51.489

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rapturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedz za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze, koło Krakowa, Józefińska 4. 4-25

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręka

przyjmuje wkładki oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej. Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz

NOWO OTWARTY SALON FRYZYERSKI DLA PAŃ I PANÓW

6-52 Urządzony według nowoczesnych wymogów.
Lavoiry do mycia głowy z zimną i ciepłą wodą, oraz maszenie aparatem elektrycznym.

Bronisława Maciejewskiego

Kilkul. współpracow. firmy St. Wiskida. Kraków, pl. Maryacki 3.
Poleca środki na nadgniotki, na bóle zębów.

Zjednoczenie przemysłu tkackiego

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną porębką we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej L. 12.

Jako związek wszystkich stowarzyszeń tkackich w Galicyi, posiada uskładnie i sprzedaje po cenach fabrycznych wszelkie wyroby swych członków z Korczyń, Krośna, Dębowa, Wiliamowic, Ludwikówki, Andrychowa, Rakuszawy i t. d., i t. d.

!! NOWY DZIAŁ: !!

Na liczne ządania z bardzo wielu stron przyjmujemy przedziwo lniane i konopne, a to tak czesane jak i kłaki do wymiany :: na płótno i t. d. ::

Wszystkich tą sprawą się interesujących prosimy wracać się do nas po informacye.

Adres: Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej L. 12.

Czarnozem morg po 700 koron, majątek Wojciechowice 8 km. od stacyi kolei Lwów-Podhajca. Budynek, lasy, ogrody, łąki 240 morgów. Okolica piękna, sucha, w pobliżu 8 kaplic polskie. Rozprzedać przez Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyślanach. 5-18

C. k. rządowo spoważnione Biuro wojskowe emerytowanego c. i k. majora-audytora (sędzia wojskowy) Józefa Martusiewicz w Krakowie, plac Groble I. 6, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.



Moczenie pościeli Ochrona nasyb-miastowa. Pośacie wiek i pęd. Inform. darmo. Gg. Postler, Wilmberg, b. 211. (Bay.)

Ch'opi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a lizunstwo / największą podłotą.

Tanie Czeskie Pierze!

5 kg nowe darte K 9 80, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24, śnieżno-białe miękkie jak puch, K 80, 86, 42.

Gotowa pościel
z czerwonego nankinu dobrze napełniona, pierzyna lub piernat 130 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, 18, 2 m długa 140 cm szer. K 18, 15, 18 i 21. Poduszka 8 cm długa, 58 cm szeroka K 8, 8 50 i 4. 90 cm długa 70 cm szer. K 4 50 15 50, wykonanie według życzenia. Według miary 3 materace włosienne na 1 łóżko K 27, lepsze K 33. Przesyłka franko za zaliczką od K 10. Wymiana lub zwrot za zwrotem portu dogodnym. 21-25

Benedykt Sachsel,
Lobes Nr. 62, obok Puzna Czeskiej.

TANIE C / ESKE PIERZE!

5 kg nowe darte K 9 80, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24, śnieżno-białe miękkie jak puch, K 80, 86, 42

Gotowa pościel
z czerwonego nankinu dobrze napełniona, pierzyna lub piernat 130 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, 18 2 m długa 140 cm szer. K 18, 15 18 i 21. Poduszka 80 cm długa, 58 szer. K 8, 8 50, i 4. 90 cm długa 70 cm szer. K 4 50, i 5 50 wykonanie według życzenia. Według miary trzy materace włosienne na 1 łóżko K 27 lepsze K 33. Przesyłka franko za zaliczką od K 10 Wymiana lub zwrot za zwrotem portu dogodnym.

ARTUR WOLLNER
Lobes Nr. 62, k. Puzna (Czechy.) 21-26

Dra Göls'a proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od r. 1857) 5-6

Środek dyetetyczny, dopomagający strawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austro-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1 68, dużego K 2 62. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „Dr. Göls'a” i zarejestrowaną marką ochronną, dalej musi mieć etykietę a podobizną mojego podpisu „Dr. Josef Göls Nachfolger“, a przy zakupie żądać zawsze wyraźnie: proszek spożywczy Dra. Göls'a Wytączny wytwórca (od r. 18 5), Dr. Jos. Göls Nachfolger Wien I Stephansplatz 7. (Zwettlhof). Wszelkie hurtownie i detalicznie. Na III między narodowej wystawie farmaceutycznej promiowany wielkim złotym medalem.

Baczność! Patent Światowy

Zastępuje zupełnie młyn maszynowy w przeciągu godziny młoczenie pszenicy, owies, żyto nawet kukurydzę w ilości 35-45 kg. i ma tą właściwość, że da się w ten sposób regulować, że młoczone drobno, średnio i nawet na mąkę.

Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opakowaniem wynosi 24 koron, przy zamówieniu należy nadać 5 koron zadatku.

Generalne zastępowstwo na Galicyę i Bukowinę posiada firma **M. Kranz Kraków, Dietlowska 77.** 4-52

BIURO TECHNICZNE, ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW

M. KANAREK - TARNÓW.

Buduje MŁYNY parowe, motorowe i turbinowe. Urządza tartaki i dostarcza pojedyncze maszyny wszelkiego rodzaju jak: **LOKOMOBILE PAROWE na parę przegrzaną, motory ropne i ssące gazowe Turbiny wodne, walce, holendry patent Kaspar i inne. Kamienie sztuczne samostrzące, szmirglowe i francuskie. Transmisje, pasy, gazę jedwabną oryginalną szwajcarską i wszelkie inne przybory i maszyny dla młynów, tartaków i cegieli**

Dogodne warunki zapłaty!
Odwiedziwy inżynierów, kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

„GEMAX” motory i lokomobile ropne

najkorzystniejsza siła popędowa 8-50 HP dla młynów, gospodarstwa wiejskiego i przemysłu.

Znakomite za otyśią wszędzie uznane.
Nizkie ceny, przystępne warunki.

Towarzystwo komandytowe Bachrich i Ska. Wiedeń - Hainbergerstadt.
Zastępowstwo dla Galicyi i Bukowiny:
PAWEŁ MAZYŃSKI, Kraków, ul. Basztowa I L.
Prosimy żądać polskiego prospektu Nr. 807.

Wiele pieniędzy

oszczędza ten, kto wprowadza słone wyroby tkackie z tkalni **Mieczysława Goneta** w Korczyńcu.

Przyjmując również od pań gospodarzy przetrzawo i len na wyrób doborowej jakości płótna wszelkiego rodzaju. - Agentów poszukują. Proszę żądać darmo cennika i próbek, adresów tych: **M. GONET** w Korczyńcu, p. loco.

Ostrzeżenie przed zydowskimi firmami które tytułują się tkalniami jak obrzędzijska, Mechaniczna, Słońce, itp. Dzwonny i g. które to budy oszukadze za Wasze piękne przetrzawo dają Wam także lichy i ordynarny płótno wprowadzając gotowe z Niemiec, że chyba na ostatec przydad się nuda.

Zamiast K. 12.—, tylko K 5.—

20.000 par trzewików do sznurowania ciele s dobrej skóry z dobrą nabijaną podszewką skórzaną, które były przeznaczone na Balkan pozostały mi teraz z powodu wojny. Cały ten zapas muszę wkrótce pozbyć dlatego sprzedaję te trzewiki niżej ceny kosztu tylko 4 5 Kor. Dość można we wszystkich wielkościach dla mężczyzn i kobiet Wysyłka za zaliczką przez Dom eksportowy **Arnold Weiss, Wiedeń VI, Gumpendorferstr. 139 43.** 9-10

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy
Wykładanie murów odporne na nie pogodę z Lupku-

Eternitowego

Pracownicy jedynie wtedy gdy były zaopatrzone są marką ochronną **Eternit**

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIKA NATZCHKA w VOCKLABRUK W WIEN IX

Generalne zastępowstwo Kraków, Dietlowska 57.

75.000 ZEGARKÓW!

Z powodu zastanowienia wojny bałkańskiej smutno jestem sprzedam po śmiertelnie niskiej cenie 75.000 młk. srebrn. zegarków s 86 g. kotwicznym remontar werkiem

1 szt. K 8-
2 " K 6 80
5 " K 18 80

4-letnia piecna gwarancya. Bez ryzyka. Zamiana dogodnym albo zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką

Centrala zegarków S. Lustig, Nowy Sącz Nr. 22.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne
znakomite dla osób cierpiących przepukliny pachwinowe.
Paski bez żadnych sprężyń bardzo lekkie jakoteż i sprę-
żynowe oraz pasy brzuszne, poleca znany bandażysta
Gwarancya ogólna. Liczne uznania. Listowne objaśnienia.

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków ul. Mostowa l. 4.

Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost
wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam. 7-52

Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawie-
ckich i szewskich oraz do wyrobów
pończoszkowych i trykotowych. —
Kurs haftu bezpłatnie. Agenta-
mi się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy
maszyny do szycia
wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI,
mechanik specjalista

w Krakowie. ul. Polna ul. Szpitalna l. 32.

Cenniki opłatnie i darmo.

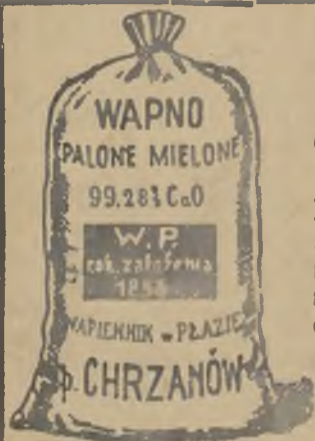
Lwów, ul. Akademicka l. 2.

Na reumatyzm, bóle głowy
migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako je-
dyne niezawodne nacieranie

MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona). 1-26

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego
flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki.
Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: C. k. apteka
obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu l. 27.



Wapiennik w Płazie

poczta: Chrzanów.

(Firma polska i katolicka
a najstarsza w Galicji).

Produkuje wapno palone mie-
lone o najwyższej zawarto-
ści tlenku wapieniowego tem
samem znakomite, jako śro-
dek nawozowy do uprawy
roli, łąk i pastwisk.

Ceny umiarkowane,
na żądanie oferty.

Za pół darmo!

Przy moim wyrobie tworzą się wielkie ilości resztek,
które jestem zmuszony sprzedać za każdą cenę.

40-45 m. resztek za 18 koron

resztki są następujące:

Różno materye w modnych kolorach. Powłóczki na
pościel i na kolorowo prążkowe, czerwone, lilia albo
niebieskie. Barchany. Flanela na koszule męskie,
bluzy i suknie. Białe płótno na bieliznę damską i
pościel. Oxford na koszule męskie trwałej jakości.
Perkal na fartuszki i oknie.

Długość resztek 4-12 m., wszystkie są bez błędów,
niezmieniające barwy w praniu. — Najmniejsza wy-
syłka 1 pakiet 40-45 m. Z resztek próbek nie posyła
się. Wysyłka za zaliczką, za nieodpowiednie zwrot
pieniędzy. 4-8

S. Stein, Tkalnia płótna, Nachod Czechy.

SŁAWNE LEKARSTWO

na padaczkę chorobę św. Walentego na ogólne osłabienie nerwowe, kurcze
nerwowe, i tym podobne choroby — zalecamy usilnie środek pod nazwą

„EPILEPTICON” Dr. Weila

Pastyłki te działają znakomicie i są wedle zdania i poświadczeń lekarzy
całego świata najlepszym środkiem w czególności na chorobę św. Walen-
tego.

Leczenie trwa około 6 mies.

1 pudełko z 60 pigułkami na 1 miesiąc kosztuje z opłaconą pocztą i do-
kładnem pouczeniem No. 68

Koron 8.

Prosimy zamawiać z głównego składu dla Galicji, Bukowiny i Śląska aust.

**Z Apteki Szymona
Edelmana w Samborze.**

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W PRZEMYSŁANACH

ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO

8-18

płaci od władok 6% z półroczną kapitalizacją.

Nie wplerejcie wrogich
gazet pieniędzmi za
ogłoszenia!

Młyn z drzewa ciosowego
118 m. długości, 10 m. szerokości,
2 kamienie, 2 stancje miesza-
kalne, spichaznia, 2 morgi pola,
stajnia, piwnica, ogródek z
drzewami owocowymi, staw z
rybami z powodu familijnych
stosunków zaraz do sprzedania
za cenę 7000 koron. Franciszek
Jakubowski młyn, Ostrów po-
csta Radymno.

Ważne dla każdego. 100
sztuk pięknych widocz-
ków rozmaitych, między tymi
także malarzy polekich i ma-
towe za 8 kor. przy odbiorze
200 sztuk tylko 5 koron wy-
syła E. Fleischer w Dynowiu
(Galicja).

**Munka
ydło**

**Wyrób
galicyjski**

„Wszędzie do nabycia.”

Dobrze, że nie kupilem



cyfrowej liczby — było by
spodobał materye na ubrania z
półki tkalni domowej Antoniego
Baruła — Mierzymy z podwojnę
kręconych nici są nadzwyczaj
twałe a przy tem tane.
Proszę się przekonać i ra-
dzać — darmo cenka na ubra-
nia — zawsze miła i droższa
twar którą się nie podobna
wymiarować, ale czystość i jasność

Krs Antoni Baruł
Pod opieką S. J. J. J.
(Kalinia)
Korczynka
(Galicja)

Wyborny miód

deserowy kuracyjny, pe-
tola 5 kg. blaszanka kor.
8-50. Wyborny miód sto-
lowy do picia 4 1/2 l. bla-
szanka K 7. Masło stoło-
we codziennie świeże 5 kg.
paczka 11 K 80 h. Wysyła
za zaliczką J. M. FAR-
BA, Podhajce 87.

Miód pszczelny, deserowy,
kuracyjny asyst. w 5 kg.
blaszankach za 8 kor. wysyła
L. Brandes Husiatyn, Nr. 2
2-8

Wysprzedaj. Z powodu ob-
jęcia innego interesu wy-
syłam: 1) 12 metrów szwiotu
angielskiego dubeltowego wy-
starczające na 6 sukien dam-
skich, zimowych tylko za
10 K 50 h. 2) 10 metrów caju
dubeltowego w różnych kolo-
rach ciemnych, mocne, wystar-
czające na 4 ubrań męskich tyl-
ko za 12 K 50 h. Materye te
są bez różnicy jak sakno.
E. Fleischer w Dynowiu (Ga-
licja). 4-4

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest
zjednoczenie się wszystkich chłopów w jed-
ną armję P. S. L.